Nr. 18 (z dod. por.). Dnia 18 stycznia. Środa. Dnia 6 (18) stycznia 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Nieszporów dziś nie będzie.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

O najświeższej fazie rokowań hr. Taaffego z przewódzcami przedlitawskich stronnictw parlamentarnych, celem utworzenia nowej większości, donosi jeden z dzienników wiedeńskich w przededniu otwarcia sesji rady państwa, co następuje:

Ponieważ lewica, a mianowicie p. Plener stoją ciągle jeszcze na tem stanowisku, że solidarna akcja z hr. Hohenwarthem jest niemożliwą, wpadł hr. Taaffe na „najnowszą ideę", mającą doprowadzić do utworzenia większości—*jego* większości. Przestał on już się łudzić możliwością wytworzenia koalicji parlamentarnej, gdyż postawa lewicy a może i zastrzeżenia innych grup odbierają mu dziś, jak przed rokiem, wszelką nadzieję. Mimo tego sądzi hr. Taaffe, iż znalazł jajo Kolumba. Kalkuluje on w sposób następujący:

„— Trzy grupy nie chcą spoić się razem, ale każda z nich gotowa jest pójść ze mną. Nie będę więc usiłował tych trzech grup nakryć jednym dachem; wystarczy mi zawrzeć z każdą z nich osobną umowę, zobowiązując każdą do pójścia razem ze mną. W ten sposób grupy te, nie komunikując się bezpośrednio ze mną, będą działały w duchu zawartych z niemi umów; w ten sposób będę miał *moją* większość."

Hr. Taaffe zamierza przeto zawrzeć trzy osobne umowy, które tak do siebie pasować muszą, że nie mogą się nawzajem wyłączać; poręczy on każdej z nich dotrzymanie umowy specjalnej.

Układy tego rodzaju muszą naturalnie ciągnąć się długo, hr. Taaffe musi przesklepiać sprzeczności i być tego pewnym, iż żadna grupa nie zechce mu psuć akcji parlamentarnej, lecz każda z nich gotową będzie umożliwić mu dotrzymanie tego, co przyobiecał innej grupie. Może hr. Taaffe liczy na to w ciszy ducha, że praktyka doprowadzi przecież do stopienia się tych trzech umów w jedną; ale jest to muzyka przyszłości.

Na teraz myśleć trzeba o najbliższej sesji i tutaj stwierdzić należy: Hr. Taaffe nie oszukuje nikogo, zabrał się do rzeczy poważnie; nie myśli już o amalgowaniu wrogich żywiołów, wystarczy mu, jeżeli te żywioły bez porozumienia pomiędzy sobą pójdą z nim, gdyż wtedy pójdą faktycznie jedną drogą. Jak ministerjum nie jest parlamentarnem, tak i większość nie będzie parlamentarną, lecz specyficznie rządową; trzy armje rozmaitego gatunku, ale pod jednym wodzem. Żadna nie troszczy się o drugą, każda ma tylko na baczeniu, aby znalazła się w zgodzie ze swoim wodzem. Oto najnowsza faza.

Kwestja następstwa tronu w Belgji nabrała w ostatnich czasach aktualności i związała się pomimowoli z projektowaną rewizją konstytucji. Król Leopold nie posiada potomków męskich, a brat jego, hrabia Flandrji, sam trochę głuchy, ma tylko bardzo wątłego syna, księcia Alberta. Król Leopold pragnie, aby mu pozwolono—za zgodą $^{2}/_{3}$ głosów izby—naznaczyć swojego następcę, a proponując to, myśli o jedynym swoim wnuku, synu księcia Filipa sasko-koburskiego, zamieszkałego w Wiedniu. Belgijczycy zżymają się na ten projekt, widząc w nim dopuszczenie na tron narodowy obcej latorośli. Sprawa jeszcze sporo przejdzie faz, zanim dojrzeje w decyzję.

Stanęliśmy w obliczu nowego epizodu tak zwanej kwestji marokańskiej. Maroko jest oddawna owem „jabłkiem niezgody" pomiędzy państwami europejskiemi, które każde z nich pragnęłoby spożyć na osobności ku pożytkowi i rozkoszy własnego podniebienia. Anglja, Francja, Włochy, a przedewszystkiem sąsiadująca bezpośrednio z brzegami marokańskiemi Hiszpanja rzucają pożądliwe spojrzenia na ziemię Muleja Hassana, która—podobnie jak Egipt—zdaje się zbliżać szybkim krokiem ku swojemu przeznaczeniu—zeuropejzowania się. Tyle ramion rozchyla się nawpół zalotnie, nawpół groźnie do Muleja Hassana, że ostatecznie prędzej czy później w jednem z nich utonąć on będzie musiał.

Epizod dzisiejszy zaczął się zamordowaniem w Maroku poddanego angielskiego Juana Trinidada. Lord Rosebery postawił przed tygodniem sułtanowi marokańskiemu ultimatum, na które odpowiedź winna była w 48 godzin się ukazać. Sułtan uległ: przyrzekł ukarać śmiercią trzech morderców i wynagrodzić hojnie rodzinę Trinidada. Mimo tego odpływa sir West Ridgeway, nadzwyczajny komisarz angielski, do Tangeru na okręcie wojennym, a cała eskadra śródziemnomorska ma się niebawem zgromadzić na wodach marokańskich. Oczywiście Anglja wybrała zamordowanie swego poddanego tylko za wygodny pozór do interwencji w wewnętrzne sprawy Maroka, skuteczniejszej, niż była misja Evana Smitha, gdyż groźniejszej. Sir West Ridgeway wiezie

2)

WYJĄTKOWE MEDJUM.

(Dalszy ciąg.)

W jaki sposób dotknięcie się lekkiej sukni do niższej części jednej nogi dosyć ciężkiego stołu mogło dopomódz podniesieniu się jego, na to nie umiemy odpowiedzieć. Jednakowoż przypuszczenie, aby pod suknią znajdować się mógł jakiś przedmiot stały, mogący służyć za punkt chwilowego oparcia, wydaje nam się mało prawdopodobnem.

Zarówno, aby utrzymać cały stół, oparty na jednej *tylko* nodze, przy pomocy jednej *tylko* ręki, położonej na powierzchni stołu, na to potrzeba by było, aby ta ręka posiadała moc olbrzymią, do której nie sądzimy, aby Eusapja była zdolną, tem bardziej przez jakie kilka sekund. Co do tego jesteśmy zupełnie pewni.

c) Zmiany ciśnienia, wywierane przez całe ciało medjum siedzącego na wadze.

Doświadczenie było bardzo interesujące, ale zarazem bardzo trudne, gdyż łatwo pojąć, iż każdy ruch umyślny lub mimowolny ze strony medjum mógł wywołać oscylacje platformy, a ztąd i wagi. Aby doświadczenie było zupełnem, potrzeba było, aby wskazówka wagi, ilekroć znalazła się w nowem położeniu, pozostała tak przez pewną chwilę, potrzebną do zmierzenia ciężaru przez położenie przeciwwagi. W tej nadziei odbyliśmy próbę. Medjum zostało posadzone na krześle, stojącem na platformie; ciężar w całości wyniósł 62 kilogramów. Po kilku oscylacjach nastąpiło znaczne zmniejszenie się ciśnienia, trwające kilka sekund, co pozwoliło panu Gerosa, stojącemu tuż przy wadze, zmierzyć ciężar w danej chwili, a który wynosił 52 kilogr., czyli wykazał zmniejszenie ciśnienia, równające się 10-ciu kilogr.

Jeżeli życzyliśmy sobie wywołać zjawisko wprost przeciwne, powiększenie ciśnienia wynosiło również 10 kilogr.

Ale i w tem doświadczeniu zauważyliśmy, iż powodzenie jego zdawało się zależeć od zetknięcia się sukni medjum z posadzką, na której stała waga.

Spostrzegliśmy to na posiedzeniu 9-go października. Gdy medjum siedziało już na wadze, ten z nas, który miał kontrolować położenie nóg Eusapji, zauważył, iż dolne fałdy jej sukni wydymają się i zwieszają z platformy. Gdy przeszkodzono temu ruchowi (którego *bezwarunkowo* nogi Eusapji wykonać nie mogły), lewitacje nie nastąpiły; ale skoro tylko dozwoliliśmy, aby rąbek sukni dotknął posadzki, nastąpiły częste i wyraźne i odbiły się w pięknych falistościach na krążku aparatu, notującego zmiany wagi.

2) *Ruchy mechaniczne przy pośredniem dotknięciu rąk medjum, dokonywanem w ten sposób, aby mechaniczne działanie tychże uczynić niemożliwem.*

a) Ruch horyzontalny stołu z rękami medjum na stoliku, umieszczonym na trzech kulach lub czterech kółkach na powierzchni stołu.

Do tego doświadczenia zarówno trudnego, jak decydującego nogi stołu zaopatrzono w kółka. Na stole ustawiono trzy kule, mające średnicy 4 ctm., a na nich dopiero stoliczek długi na 42 centm., szeroki na 32. Medjum położyło ręce na środku stoliczka, mając rękawy zawinięte wyżej łokci; dwaj sąsiedzi postawili stopy swoje na jej stopach i przycisnęli kolana do jej kolan, przez co nogi ich z nogami medjum tworzyły dwa kąty, w których otworach stały dwie nogi stołu zupełnie odosobnione. W tych warunkach stół poruszał się kilkakrotnie naprzód i w tył, na prawo i na lewo, razem ze stoliczkiem, który pomimo, że umieszczony był na kulach, zdawał się tworzyć z nim jedną całość.

Do ponownego doświadczenia tego samego rodzaju kule, które zanim zjawisko nastąpiło, łatwo wyślizgiwały się z pod stoliczka, zastąpiliśmy je czterema ruchomemi kółkami, przytwierdzonemi do czterech rogów stoliczka, co unieruchomiając go bardziej, nie utrudniało poruszeń stołu. Rezultat był taki sam.

b) Podniesienie się boczne stołu ze stoliczkiem na trzech kulach lub czterech kółkach pomiędzy stołem a rękami medjum.

Zjawisko to, obserwowane już na pierwszych doświadczeniach, powtórzyło się ze stoliczkiem na kółkach w tych samych warunkach. Stół podnosił się na dwóch nogach od strony medjum, wraz ze stoliczkiem na wysokość 10-iu do 15-tu cntm. i opadał z nim bez najmniejszego poruszania się stoliczka.

Doświadczenie to dało *niezaprzeczony* dowód, że ruchy lateralne i wertykalne stołu mogły następować bez żadnego współudziału rąk medjum. Przy doświadczeniu tem kontrola ograniczała się na rękach i nogach Eusapji, stół otaczało kilka osób; niepodobna więc było sprawdzić, czy suknia jej dotykała nogi stołu, co przy innych zjawiskach było koniecznym warunkiem powodzenia.

Aby usunąć wszelką w tym względzie wątpliwość, przygotowaliśmy rodzaj cylindra z tektury, który, otaczając medjum wraz z krzesłem od posadzki do wysokości 60-iu cntm., sprzeciwiał się wszelkiemu zewnętrznemu dotknięciu. Ale Eusapja, zobaczywszy go, oświadczyła, że umieszczona w nim straci wszelką siłę—musieliśmy więc tego zaniechać.

3. *Ruchy przedmiotów w odległości bez żadnego zetknięcia z osobami obecnemi.*

a) Kilkakrotnie podczas posiedzeń zauważyliśmy nagłe poruszenia różnych znajdujących się przedmiotów, i tak często krzesło, postawione w tym celu niedaleko stołu, pomiędzy medjum a jednym z jej sąsiadów, poruszało się i zbliżało nawet do stołu. Zadziwiający fakt zdarzył się podczas drugiego posiedzenia, zawsze *w pełnem świetle*; ciężki fotel (10 kilogr.), który stał w odległości metra od stołu na medjum, zbliżył się do pana Schiaparelli, który siedział tuż przy Eusapji; tenże wstał, aby go odnieść na poprzednie miejsce, ale zaledwie usiadł, fotel po raz drugi przybliżył się do niego.

b) Ruchy stołu bez dotknięcia.

Do tego doświadczenia opatrzono stół kółkami; nogi medjum znajdowały się pod najściślejszą kontrolą, a my wszyscy wraz z medjum utworzyliśmy łańcuch z rąk dokoła stołu. Jak tylko stół zaczął się poruszać, podnieśliśmy wszyscy ręce, nie przerywając łańcucha, a stół sam wykonywał dalsze poruszenia. Doświadczenie to powtarzaliśmy kilkakrotnie.

c) Samoistne poruszenie wagi wahadłowej.

do Maroka nowy projekt umowy polityczno-handlowej.

Zaniepokojona tem Hiszpanja, której ciągle jeszcze wydaje się, że ma wyłączne prawo do interwencji na dworze sułtana afrykańskiego, wysyła krzyżowiec „Kubę" z wojskami lądowemi na pokładzie do Tangeru, a w Kadyksie gromadzi sporą flotę. Jakby na zamówienie przyszło jej w pomoc nowe bezprawie władz marokańskich, które uwięziły świeżo oficera marynarki hiszpańskiej, pełniącego funkcje kapitana portowego w Alhucemas. Naturalnie, iż skutkiem reklamacyj oficera niezwłocznie na wolność wypuszczono, ale Hiszpanja, niedowierzająca Anglji, znalazła jeden więcej powód do „obrony interesów europejskich" w Maroku.

W przewidywaniu wypadków, jakie rozwinąć się mogą na ziemi Muleja Hassana, którego tron nie na żelaznych stoi nogach, Francja uzbraja w Tulonie a Włochy w Spezzii eskadry, które odpłynąć mają także na wody marokańskie.

Br. Z

Kolei transsyberyjska.

W nrze 2-im *Praw. wiestn.* z d. 15-go b. m. znajdujemy wyciąg z dziennika specjalnej komisji, która zajmowała się kwestją dalszej budowy kolei syberyjskiej. Z dziennika tego, podanego już w streszczeniu w depeszach *Aj. półn.*, przytaczamy poniżej niektóre jeszcze szczegóły, jako mogące mieć interes dla szerszego koła czytelników:

Budowa całej linji, jak wiadomo, została podzielona na trzy serje:

a) w pierwszej znajduje się budowa dystansu zachodnio-syberyjskiego od Czelabińska do rzeki Obi (1,328 wiorst) i środkowo-syberyjskiego dystansu od rz. Obi do Irkucka (1,754 w.), oraz ukończenie budującego się już dystansu Władywostok-Grafskaja, wreszcie budowa linji łączącej pomiędzy kolejami uralską górniczą i syberyjską na Ekaterynburg;

b) do drugiej serji zaliczono: budowę dystansów od Grafskaja do Chabarówki (347 w.) i od stacji Mysowskaja, początkowego punktu linji po tej stronie jeziora Bajkalskiego, do Srietieńska (1,009 w.) i,

c) do trzeciej: budowę linji obwodowej nad jeziorem Bajkalskim (292 w.) i dystansu od Srietieńska do Chabarówki (około 2,000 w.).

Roboty pierwszej serji mają być ukończone przed 1900-ym rokiem, co zaś do robót drugiej i trzeciej serji odpowiednie terminy ustanowione będą w miarę specjalnego roztrząśnienia kwestji wzmiankowanych robót.

P. minister finansów zwróci się obecnie do komitetu ministrów z propozycją zatwierdzenia kierunku kolei środkowo-syberyjskiej od st. Poczytanskaja do Irkucka i odnogi od jednej ze stacyj kolei Złatoust-Czelabinsk do Ekaterynburga, oraz kosztorysów na budowę dystansu od Omska do stacji Poczytanskaja oraz powyżej wzmiankowanych, poczem niezwłocznie przystąpią do robót na linji.

Na całość robót pierwszej serji (wraz z szynami i taborem ruchomym) przeznaczono sumę do 150 milj. rs., a mianowicie:

a) na budowę dystansów od Czelabińska do Irkucka (wraz z szynami i taborem ruchomym) 111 milj. rubli;

b) na budowę linji łączącej do Ekaterynburga z szynami lecz bez taboru ruchomego 7·7 milj. rubli;

c) na ukończenie budowy dystansu ussuryjskiego od Władywostoka do st. Grafskaja—8,061,051 rs.

d) na budowę mostów na rz Irtyszu, Obi i Jenisieju ogółem 8·6 milj. rs., w razie zastąpienia mostów na Obi i Jenisieju tymczasowemi promami, na budowę mostu na rz. Irtyszu 2·4 milj. rs.

e) na prace pomocnicze, mające związek z budową kolei oraz ułatwiające rozwój kolonizacji i przemysłu—do 14 milj., jeżeli na budowę mostów będzie użyte 8·6 milj., lub do 20 milj., jeżeli zbudowany będzie tylko most na Irtyszu kosztem 2·4 milj. rs.

Kwestjami, związanemi z budową kolei transsyberyjskiej, zajmować się ma, jak wiadomo, oddzielny komitet, złożony z pp. ministrów: spraw wewnętrznych, dóbr państwa, finansów, komunikacyj i p. kontrolera państwa pod przewodnictwem osoby, która Najwyżej zamianowana będzie.

W ciągu 10-iu godzin.

Lokomotywy o najwymyślniejszej budowie opuszczają bez przerwy potężne warsztaty Europy i Stanów Zjednoczonych setkami jedna za drugą. Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, iż stalowe te rumaki niełatwo ulegać powinny zniszczeniu; że raz wykute, latami są w stanie wysługiwać się, co najwyżej drobnych wymagając poprawek. Złudne to przypuszczenie: lokomotywa, odnawiana sztuka po sztuce, w całości nie na wiele się już przydaje: muskuły jej z żelaza i stali, jakby reumatyzmem tknięte, tracą sprężystość dawną i niejednego przykrego stają się przyczyną zawodu.

To też inżenierowie, pouczeni doświadczeniem, zmuszeni przytem liczyć się z pojawiającemi się co chwila ulepszeniami, nie usiłują zgoła, jak w początkach powstawania kolei, oszczędzać lokomotyw. Zmuszają je do wydania z siebie bez wytchnienia całego zapasu sił, a gdy w najkrótszym czasie przebiegły pędem przepisane im 900,000 kilometrów, odrzucają je na bok, zastępując nowemi.

Oto przyczyna, dla której warsztaty taką ilość zmuszone są budować parowozów, a przytem starać się o pośpiech gorączkowy niemal, zapotrzebowania spadają gradem, a wszystkie nagłe i niecierpiące zwłoki.

W podobnem położeniu rzeczy nic dziwnego, iż niejednemu fabrykantowi, czy dyrektorowi fabryki nasuwało się pytanie, jakiem jest *minimum* czasu, potrzebnego do zbudowania lokomotywy w razie posiadania pod ręką gotowych do zbudowania jej koniecznych materjałów.

Odpowiedź na pytanie to łączy się oczywiście z pewnemi kosztami i trudnościami nielada, pokuszono się jednak o zdobycie jej. Postarał się mianowicie o rozwiązanie zagadki naczelny inżenier kompanji angielskiej „*Great Eastern Railway*" w Stradfordzie, J. Holden, no i w wymienionych warsztatach zbudowano lokomotywę w 10 godzin.

Chodziło o zwycięzenie „rekordu" firmy *London ana North Wesstern Railway*, która zbudowała parowóz o trzech osiach w ciągu $25\frac{1}{2}$ godziny, a zwłaszcza majstersztyku firmy *Pensylwania Railroad*, która w warsztatach swoich w Altornie w Stanach Zjednoczonych postawiła na nogi lokomotywę z tendrem w d. 31-ym sierpnia 1888-go roku w przeciągu 16 godzin i 50 minut.

Program obejmował wykończenie zupełne i natychmiastowe oddanie do użytku lokomotywy, ważącej 36,000 kilogramów wraz z tendrem wagi 31,000 kilogramów. Razem 67,000 kilogramów metalu do obrobienia w ciągu godzin kilku.

O godzinie 9-ej minut 8 zrana podczas pięknej grudniowej pogody, pod naczelnem kierownictwem inżeniera Holdena, który przed rozpoczęciem robót przemówił do robotników i sowitą obiecał im nagrodę, zabrano się do dzieła. Nad parowozem pracowało 85 ludzi, nad tendrem 52.

O godzinie 2-ej minut 37 wykończono aparaty parowozu i rozpoczęto składanie mechanizmu. O godz. 4-ej minut 37 ustawiono kocieł, po półtorej godzinie zaś maszyna spoczywała na kołach. Upłynęła jeszcze godzina poświęcona zregulowaniu mechanizmu, poczem zabrano się do malowania parowozu. Dwie godziny bez pięciu minut później, to jest ściśle w 9 godzin 47 minut od chwili rozpoczęcia robót, świeżutka lokomotywa, po daniu świstawką sygnału, wytoczyła się lśniąca z warsztatu, rzucając na prawo i lewo kłębami pary. Nie potrzebujemy dodawać, iż sunął za nią nowiutki, nie oschły jeszcze z farby, o przepisanym ciężarze tender.

Aby dowieść, iż pracowano nie na żarty, założono lokomotywę do pociągu węglowego o ciężarze 560,000 kilogramów i puszczono ją w ruch prawidłowy pomiędzy Peterboroughiem a Londynem, zkąd powróciła do warsztatów po kilku tygodniach dopiero. (=)

Doświadczenie to odbyło się po raz pierwszy na posiedzeniu d. 21-go września.

Przekonawszy się o wpływie, jakie ciało medjum wywiera na fluktuacje wagi, siedząc na niej, ciekawem było sprawdzić, czy doświadczenie to może odbywać się z odległości. W tym celu ustawiono wagę za plecami medjum, siedzącego u stołu w ten sposób, że platforma oddalona była od krzesła Eusapji o 10 ctm. Przedewszystkiem wprowadzono platformę w zetknięcie z rąbkiem sukni Eusapji: waga natychmiast zaczęła się poruszać; wówczas pan Broffecio, schylając się do ziemi, ręką spróbował owego kawałka sukni; przekonał się, że leżał zupełnie luzem i wrócił na swoje miejsce.

Gdy waga w dalszym ciągu chybotała się dość silnie, pan Aksakow położył się na ziemi za Eusapją, zdjął rąbek sukni z platformy, owinął jej fałdy dokoła krzesła i, wodząc ręką, przekonał się o zupełnie wolnej przestrzeni pomiędzy krzesłem a platformą. W czasie, gdy znajdował się w tem położeniu, waga nie przestawała się poruszać i uderzać o swój poprzeczny punkt oporu, cośmy wszyscy widzieli i słyszeli. Doświadczenie to powtórzyliśmy na posiedzeniu d. 26-go września w obecności prof. Richet'a. Gdy po pewnej chwili waga zaczęła się widocznie i silnie poruszać, wydając wzmiankowane uderzenia, prof. Richet, siedzący obok medjum, powstał i przekonał się, wodząc ręką w powietrzu i po ziemi, że cała przestrzeń pomiędzy medjum a platformą była zupełnie pusta, że nie istniał tam żaden sztuczny środek połączenia.

4) *Stukanie i powtarzanie się dźwięków w stole.*

Stukania te następowały zawsze podczas posiedzeń dla oznaczenia *tak* lub *nie;* czasem bywały silne i wyraźne, i zdawały się pochodzić ze środka stołu; ale, jak wiadomo, umiejscowić dźwięk jest bardzo trudno, i nie mogliśmy przedsięwziąć w tym względzie żadnego doświadczenia, wyjąwszy, stukając sami w stół rytmicznie, które to stukania zdawały się powtarzać potem jakby w *środku stołu,* ale słabo.

II.

Zjawiska obserwowane w ciemności.

Zjawiska, obserwowane w zupełnej ciemności, pojawiały się wtedy, kiedy wszyscy siedzieliśmy dokoła stołu, tworząc łańcuch (przynajmniej przez pierwsze kilka minut). Dwaj sąsiedzi, jak zwykle, trzymali i kontrolowali ręce i stopy medjum. W tym stanie rzeczy nieodmiennie pojawiały się fakty najrozmaitsze i najszczególniejsze, które w pełnem świetle najpierw usiłowaliśmy wywołać! Ciemność widocznie sprzyja manifestowaniu się podobnych zjawisk, które dadzą się rozklasyfikować, jak następuje:

1) Stukania w stół z wierzchu, znacznie silniejsze, niż te, które wychodziły z pod stołu lub z wewnątrz stołu w pełnem świetle.

2) Stukania i szturchania w krzesła sąsiadów, czasami tak silne, że krzesło okręcało się wraz z siedzącą na niem osobą, lub unosiło się z nią w powietrze.

3) Przenoszenie się na stół rozmaitych przedmiotów, jak krzeseł, ubiorów i innych rzeczy, czasami z odległości kilku metrów, ważących po kilka kilogramów.

4) Latanie w powietrzu różnych przedmiotów, między innemi instrumentów muzycznych, z których w trakcie tego wydobywały się dźwięki.

5) Przenoszenie się na stół osoby medjum wraz z krzesłem, na którem siedziała.

6) Ukazywanie się płomyków fosforycznych, nadzwyczaj krótko trwających (jedną część sekundy) i krążków świetlanych, mających po kilka milimetrów średnicy, które czasem podwajały się, były również nader krótko trwałe.

7) Odgłosy dwóch rąk uderzających w powietrzu jedna o drugą.

8) Ruchy powietrza, jakby powiew lekkiego wiatru, umiejscowionego na małej przestrzeni.

9) Dotknięcia tajemniczej ręki bądź części odzianych naszego ciała, bądź obnażonych (twarz i ręce), w którym to ostatnim razie doznawaliśmy takiego samego uczucia ciepła i dotyku, jak od ludzkiej ręki.

10) Ukazywanie się jednej lub dwóch rąk na karcie błyszczącej lub na słabo oświetlonem oknie.

11) Różne prace wykonywane przez też ręce, jakoteż zawiązywanie i rozwiązywanie węzłów, znaki ołówkiem (jak się zdaje), pozostawiane na zaczernionych arkuszach papieru.

12) Stykanie się rąk naszych z jakimś prądem tajemniczym, który niewątpliwie nie pochodził od medjum.

Ci, którzy nie dopuszczali z zasady możliwości podobnych zjawisk, starali się wytłumaczyć je, przypisując Eusapji dar widzenia w zupełnej ciemności (uznany za wprost nieprawdopodobny przez powagę prof. Richeta) i że ta zręcznie bardzo manewrując rękoma po ciemku, potrafiła zawsze uwalniać jedną rękę i nią wywoływać owe dotknięcia, stukania etc., gdy sąsiadom jej zdawało się, że trzymają ją za obie ręce, gdy w rzeczywistości trzymali ją za jedną, która nadzwyczaj szybko zmieniając pozycję i przechodząc z jednej dłoni do drugiej, mogła ich utrzymać w tem złudzeniu. Ci z pomiędzy nas, którzy mieli pod swoją kontrolą ręce Eusapji, zmuszeni są istotnie wyznać, iż ta nie zachowywała się w sposób ułatwiający ich zadanie, i że wskutek tego nie mogą zaręczyć z zupełną pewnością, czy nie było takich momentów, w którychby się nie wymykała niejako z pod ich dozoru. Ilekroć bowiem zjawisko jakie zbliżało się, medjum zaczynało rzucać się niespokojnie i starało się uwolnić swoje ręce, zwłaszcza prawą, jakby z pod bolesnego ucisku. Ażeby nie stracić kontroli, sąsiad jej był zmuszony naśladować wszystkie poruszenia usiłującej się wymknąć ręki i wówczas zdawało się, że na jaką krótką chwilę traciło się kontakt z ręką Eusapji i to głównie w takich momentach, kiedy właśnie kontrola ścisła była najpożądańszą. Niezawsze również można było być pewnym, czy się trzyma w swojej dłoni prawą, czy lewą rękę medjum.

(*D. c. n.*) *Hajota.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* zamieszcza następującą notatkę: Kwestja ulgowego i bezpłatnego przewożenia pasażerów kolejami, ma być w tych dniach ostatecznie rozstrzygnięta w sensie, możliwie największego ograniczenia biletów bezpłatnych i ulgowych, jako przynoszących straty skarbowi. Uznano za pożyteczne pozwolić na obniżenie ceny biletów tylko w razie przejazdu osób w sprawach, mających znaczenie państwowe lub społeczne. Obniżka w każdym razie nie może przewyższać 50%, a nadto pasażer obowiązany będzie opłacać podatek skarbowy od całego biletu.

= *Grażdanin* donosi, iż pierwsze posiedzenie komisji, mającej się zająć reformą Banku państwa, odbędzie się w d. 22-im b. m.

= *Zbiór taryf* w n. 388 podaje następującą, zatwierdzoną przez władzę, listę założycieli Towarzystwa kolei podjazdowych, o którem pisaliśmy niejednokrotnie: inżenier komunikacji Bolesław Jałowiecki, inżenier komunikacji Walerjan Titow, inżenier wojskowy jenerał-major Amand Struwe, radzca stanu Ludwik Perl, inżenier-technolog Stefan Kossuth, inżenier komunikacji Teodor Jenakjew i inżenier komunikacji Anatol Nikitin.

= Do numeru 388 „Zbioru taryf” dołączone zostały: a) taryfa od przewozu ryb (n. 5010) i taryfa od przewozu owiec od stacyj kolei żelaznych: władykaukazkiej, ekateryneńskiej, kozłowsko-woroneskiej, kursko-charkowsko-azowskiej, łozowsko-sewastopolskiej, fastowskiej, charkowsko-mikołajewskiej i południowo-zachodnich do Libawy (n. 5011).

= Z tegorocznego Kalendarza pożarnego, wydanego z okazji odbytej wystawy straży ogniowych w Petersburgu, dowiadujemy się, iż w Królestwie Polskiem czynne są straże ochotnicze, miejskie i wojskowe w 29-iu miastach, a mianowicie: w Warszawie dwie: miejska, podzielona na 5 oddziałów, o sile 463 ludzi, 192 koni, 25 pomp ręcznych i 3 parowych, oraz oddzielna straż ogniowa wojskowa (zapewne w cytadeli), złożona z 15 ludzi, 8 koni i 1 pompy ręcznej; dalej kalendarz wymienia miasta: Wartę (o 97-iu członkach straży ochotniczej), Grójec (6 osób), Kalisz (210 osób, 8 koni, 6 pomp), Kutno (263 osób), Łódź (749 osób, 16 pomp ręcznych i 3 parowe), Łomża (194 osób), Lublin (straż miejska: 69 osób, 16 koni, 7 pomp), Mława (60 osób), Nowomińsk (112), Ostrołęka (115), Rawa (104), Sandomierz (48), Sokołów (200), Suwałki (176), Sieradz (135), Siedlce (straż miejska: 26 ludzi, 5 koni i 3 pompy), Chełm (straż miejska: 20 ludzi, 4 konie i 5 pomp), Częstochowa (102) i Szczuczyn (112). Ponieważ wiadomości do kalendarza zbierane były w drodze kwestjonarjusza, dlatego zapewne pominięto Płock, Radom, Kielce, Piotrków, Zgierz, Łęczycę i inne miasta w Królestwie, posiadające straże ogniowe ochotnicze, których zarządy snać nie odpowiedziały na pytania kwestjonarjusza.

= Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono pomiędzy innemi prośby o udzielenie kilkoletnich przywilejów na wynalazki i udoskonalenia: na sposób regulacji rzek w celu żeglugi i umocnienia brzegów od podmycia; na sposób wyrabiania desek, blachy, sztab itp. ze stali lub żelaza, pokrytych z jednej strony albo częściowo miedzią lub innym miększym metalem; na udoskonalenia aparatów elektrycznych do celów leczniczych; na udoskonalony system aparatów telegraficznych; na parowy kocieł, nazwany idealnym; na udoskonalenia w maszynach parowych; na udoskonalenia w sikawkach ogniowych i pompach z kotłem ssącym; na wyrób masy kamiennej asfaltowej; na sposób i przyrząd do ochładzania wody.

= Według informacyj *Kijewlanina*, dowóz mięsa z gubernij południowo-zachodnich do Warszawy wzmaga się z każdym rokiem. Dotychczas, nieledwie wyłącznie, sprowadzano do Warszawy bydło żywe. Ale transport taki, obok dosyć wygórowanych taryf przewozowych, wpływał ujemnie na jakość mięsa z bydła, przewożonego w zamkniętych wagonach i nieregularnie karmionego. Mając to na względzie, koleje południowo-zachodnie już w r. 1889-ym zaprowadziły—tytułem próby—dwa wagony - lodownie, w których przewożono do Warszawy mięso mrożone. Próba wypadła nadspodziewanie pomyślnie: w ciągu lata 1889-go r. przewieziono kolejami południowo-zachodniemi więcej mięsa, aniżeli przez cały rok poprzedni. Za przewóz mięsa temi wagonami Towarzystwo kolejowe, pomimo zniżonej taryfy (1/18 kop. od puda i wiorsty), osiągnęło przez 5 miesięcy rs. 946 czystego dochodu. Dzisiaj—wobec ciągle wzmagającej się podaży mięsa bitego na wywóz—koleje południowo - zachodnie zaopatrzyły się już w 8 wagonów; nadto w Berdyczowie i Kiwercach wybudowano lodownie do przechowywania mięsa, w Połonnem zaś i Równem takież lodownie wkrótce mają stanąć. W tych warunkach—konkluduje *Kijewlanin*—wywóz żywego bydła z gubernij południowo-zachodnich do Warszawy, już dzisiaj słaby, niebawem prawdopodobnie zupełnie ustanie.

= Wobec kilkakrotnie powtarzających się napadów na kasy dochodu dziennego, wiezione w osobnych skrzyniach, przymocowanych do podłogi brankardów przy pociągach osobowych na kolei nadwiślańskiej, zarząd tej kolei, w celu zabezpieczenia ich, postanowił zastosować następujące środki: przerobić zamki u drzwi wchodowych do oddziału z bagażami, dać nowe udoskonalonej konstrukcji kłódki, zastosować przyrząd do drzwi wchodowych, nie dozwalający otworzenia ich bez wiedzy służby pociągowej, pomieszczonej w sąsiednim przedziale brankardu. Przyrząd powyższy, dość pomysłowy, stanowi sztanga, umocowana do drzwi i wzdłuż wagonu bieżąca, która w przedziale służbowym wchodzi w rodzaj zatrzasku, bez którego otwarcia drzwi w żaden sposób nie będą mogły być otworzone. Oprócz tego służba żandarmska stacyjna ma polecone bacznie pilnować, aby przed odejściem pociągu wszystkie zamki były w porządku i całości.

= Następujące osoby, samowolnie przebywające za granicą, wzywane są do powrotu pod skutkami, wynikającemi z §§ 326 i 327 kod. kar.: Wiktor-Ludwik Jankowski 38 l., Michał Olsztyński 34 l., Bronisław Kautner 29 l. i Karol-Jan Piekutowski 27 l.

= W przyszłą sobotę, o godz. 6-ej wieczorem, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności posiedzenie zarządu tej instytucji.

= W tych dniach dom, należący do d-ra Kosińskiego, przy ulicy Nowo-Zielnej położony, nabył p. Jezierski, obywatel ziemski.

= Z zapisu Jakuba Flatowa wakują dla podupadłych kupców lub wdów po nich i sierot następujące wsparcia: dwa po rs. 200, pięć po rs. 100 i jedno stypendjum w sumie rs. 80 i cztery po rs. 100. Podania wnosić można przed d. 1-ym lutego do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

= Banki tutejsze podniosły stopę procentową od sum, w nich składanych, o ½% w stosunku rocznym.

= Jutro, t. j. d. 19-go b. m, o godz. 7½ wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej przemysłu drobnego i rzemiosł, na którem po odczytaniu protokułu z poprzedniej sesji p. Emil Weidel mówić będzie „O zobowiązaniach i dowodach”. Pozostałą część porządku dziennego zajmie dalszy ciąg obrad nad wnioskiem p. Kurczyńskiego w sprawie polepszenia doli czeladników oraz kwestja konkursów rzemieślniczych.

= Rada nadzorcza konserwatorjum muzycznego na świeżo rozpoczęte półrocze przyznała wakujące stypendja czterem uczennicom, wybranym z ogólnej liczby 27-iu kandydatek.

= J. E. ks. biskup Sotkiewicz w dniu wczorajszym wyjechał do Sandomierza.

= Z teatru.

* Na wczorajszym, drugim występie Kazimiery Hellerówny w „Mignon” sala teatru Wielkiego szczelnie wypełniona była publicznością.

Artystkę przyjmowano owacyjnie.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Żołnierze Ludwika XIII-go”, w Rozmaitościach „Nauczycielka”, a w Małym „Doktor Żożo”.

* Jutro odśpiewaną będzie w teatrze Wielkim „Carmen” Bizeta.

Tytułową partję wykona panna Hellerówna, Don Jose'go zaś przedstawi p. Nouvelli.

* Teatr Rozmaitości daje jutro komedję Przybylskiego „Wejście w świat”.

* „Podróż na Wschód” Blumenthala i Kadelburga ukaże się jutro po raz czwarty na deskach teatru Małego.

* Na repertuar teatru Wielkiego wprowadzona będzie niebawem nowa opera Pucciniego „Willy”.

* Przepysznie bawiono się wczoraj w teatrze Małym na „Podróży na Wschód”.

Wyborna ta krotochwila, pełna dowcipu, humoru i niezwykle zabawnych sytuacyj, zmuszała widzów do nieustających wybuchów śmiechu.

Artystów oklaskiwano gorąco i przywoływano liczne razy.

* Na poranek wokalno-dramatyczny A. Michałowskiego, który się odbędzie w nadchodzącą niedzielę, o godz. 1-ej z południa, w sali resursy obywatelskiej, na dochód pianistki Zofji Siegenfeld, pozostała już tylko szczupła liczba biletów, które nabyć jeszcze można albo w mieszkaniu pań: Aleksandrowej Michałowskiej (Złota 41), Jadwigi Czakówny (Niecała 1), Aleksandry Lüdowej (Królewska 5), albo w księgarni Gebethnera i Wolffa.

* Odpowiedni rozdział ról w sztuce Alfonsa Daudet'a „Safo” i komedji Stanisława Graybnera „Fredzio,“ próbowanych obecnie przez artystów dramatu i komedji, umożliwi jednoczesne ich wystawienie.

„Safo” graną będzie w teatrze Wielkim, „Fredzio“ na scenie teatru Rozmaitości.

* Długoletni pracownik baletu warszawskiego, Tomasz Rycerski, onegdaj zakończył życie.

Zmarły należał do składu baletu od d. 1-go stycznia 1840-go roku.

* Znany fortepianista, p. Domaniewski, w pierwszych dniach przyszłego miesiąca wystąpi w Warszawie z własnym koncertem.

* Zamieszkały w Moskwie fortepianista i pedagog, p. Henryk Bobiński, wystąpi na koncercie Towarzystwa muzycznego w d. 1-ym lutego r. b.

* Panna Fuller przybyła już do Warszawy; portret artystki oglądać można na wystawie teatralnej w wejściu do gmachu teatru Wielkiego.

Jakiego rodzaju są jej produkcje?—odpowiedź znajdzie czytelnik w feljetonie Zapolskiej.

* Dowiadujemy się, iż znany tenor Jerzyna ciężko zapadł na zdrowiu.

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Wielkim 1,010, Rozmaitości 437 i Małym 222; na koncercie w sali resursy obywatelskiej było osób 550.

= Na wdowy.

(*St. Ciech.*) Niezwykła zabiegliwość w zajęciu się koncertem na dochód wdów i sierot po zmarłych pracownikach, należących do Stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, oraz godna wyróżnienia uczynność ze strony przedstawicieli artyzmu, złożyły się na program nieledwie przerażający swą obfitością, na szczęście wykonany wobec sali zapełnionej po brzegi.

Najwięcej zaciekawiającą cząstkę programu stanowiło niewątpliwie ukazanie się na estradzie Arturka Argiewicza.

Niezwykle utalentowany skrzypek ten wykonał wybornie koncert (nr. 7) Beriota, potwierdzając to pierwotne wrażenie, któreśmy wynieśli z pierwszego występu w Towarzystwie muzycznem.

W dziecku tem z niepospolitą siłą łączy się dziwna werwa i samoistność, które w połączeniu z techniką, opracowaną porządnie i rozwiniętą już w sposób zadziwiający, pozwalają się spodziewać jaknajświetniejszej karjery artystycznej.

Życzymy tego Arturkowi jaknajszczerzej.

Śpiew znalazł aż trzech przedstawicieli.

Miłą niespodziankę stanowiło ukazanie się panny Józefiny Kurtzówny, która po latach kilku artystycznej wędrówki przedstawiła dodatnio swój dźwięczny, świeży głos sopranowy w utworach Meyerbeera, Delibes'a i Marchetti'ego.

Pani Vincenti z zasłużonem powodzeniem wykonała parę pieśni Meyer-Hellmonda i Gastaldona.

Głos to wyróżniający się niepospolitem bogactwem dźwięku.

Prawdziwym artyzmem wyróżniał się p. Józef Birnbaum, którego tenor znalazł poważne i świetnie wypełnione zadanie w „Adelaidzie” Beethovena oraz kilku pieśniach Moniuszki i Rubinsteina.

Popisów instrumentalnych dopełniała artystyczna gra pani Heleny Hochedlingerowej, która wykonała nokturn (Cis minor) Chopina, oraz szereg utworów Liszta i Moszkowskiego, ujawniając niezwykły rozwój techniki.

Nowością było ukazanie się na estradzie p. Juljana Birnbauma, którego gra na wiolonczeli, może rywalizować ze śpiewem utalentowanego jego brata.

Ton okrągły, silny, technika wysoko posunięta, oraz smak w traktowaniu wykonywanych utworów, mianowicie w niezwykle trudnej fantazji Servais'go „Le Désir”, przedstawiły p. Birnbauma w sposób arcydodatni.

Deklamacja, pełna młodzieńczego zapału i wdzięku panny Dory Perlówny, dopełniała programu obfitego i urozmaiconego, którym możnaby śmiało obdzielić dwa koncerty.

Wartoby i pod tym względem zachowywać odpowiednią miarę, zwłaszcza w koncertach wieczornych.

= Dochód z koncertu.

Dochód z wczorajszego koncertu na rzecz wdów i sierot, pozostałych po zmarłych członkach Stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, wyniósł 1,332 rs.

Suma powyższa w połowie będzie użyta na pomoc doraźną, w połowie zaś zostanie wcieloną do kapitału żelaznego wsparć.

Zarząd stowarzyszenia zwrócił się też z prośbą do dyrekcji teatralnej o umorzenie poboru pięcioprocentowego na rzecz teatrów.

= Na wykończenie kościoła.

Do wykończenia kościoła powązkowskiego, jak również na pokrycie należności za wykonane już roboty brakuje jeszcze znacznego funduszu.

Dla zaradzenia temu dozór cmentarza powązkow-

skiego z komitetem budowy czynią starania o uzyskanie pożyczki w sumie 20,000 do 25,000 rs.

Pożyczka spłacona ma być z wpływów za sprzedane katakumby, mieszczące się pod powiększoną częścią kościoła, na co uzyskano zezwolenie ministerjum.

= Zapotrzebowanie rysunków.

Redakcja zakładanego w Chicago dziennika *the Daily Exposition Graphic* nadesłała do kilku tutejszych malarzy cyrkularz z prośbą o rysunki, obejmujące typy ludności, tudzież celniejsze widoki.

Rysunki mają być zamieszczane przy opisach okazów wystawowych danego kraju.

Ilustracje są żądane najpóźniej do d. 30 go kwietnia r. b.

= Pogadanki.

Na wczorajszej pogadance p. Jankowski wyjaśniał w dalszym ciągu sposób cięcia drzewek owocowych na korony w czwartym roku po uszlachetnieniu lub w następnych.

W konkluzji mówca rozbierał zalety i wady drzew wysoko i nizkopiennych, za najkorzystniejsze dla sadów handlowych uważając drzewa o koronie na pniu dwułokciowym.

Drzewa wysokopienne od 4 do 5 łokci sadzić należy przy drogach i pastwiskach.

Objaśnieniem rozmnażania krzewów owocowych za pomocą sadzonek i odkładów p. Jankowski zakończył pierwszą serję pogadanek na temat „nawozy i szkółka".

W następny piątek rozpocznie serję drugą o sadzie owocowym.

P. Józef Kaczyński mówił nader szczegółowo o hodowli szparagów w gruncie oraz w skrzyniach pod szkłem, zaznaczając, że grunt w tym celu powinien być głęboko zregulowany, oraz zasilony nawozem.

= Węgiel „staniał".

Od dnia wczorajszego składnicy węgla w sprzedaży detalicznej zniżyli cenę do 19 kop. na pudzie.

Niektórzy handlujący węglem w dzielnicy staromiejskiej posunęli ustępstwo do 18 kop.

Nazwaliśmy to „zniżeniem", bo tak się wyrażają pp. składnicy, którzy mieli odwagę przed kilkoma dniami bez żadnego widocznego i zrozumiałego powodu podwyższyć cenę węgla z 95 kop. za korzec na 1 rs. 20 kop.

Zniżenie będzie wówczas dopiero istotnem, gdy skutki tego wybryku jaknajprędzej będą zgładzone i gdy cena węgla i tak bardzo wygórowana, powróci do 95 kop. za korzec.

= Ze sportu.

Z powodu ukończenia roku 1892-go według starego stylu, *Now. wr.* zamieszcza szereg przeglądów z ubiegłego roku.

Z rubryki „sportu" dowiadujemy się, iż w zeszłorocznym sezonie wyścigów w Carskiem siole i Petersburgu, najszczęśliwszą była stajnia p. L. Grabowskiego, która zdobyła 29,899 rs. 20 kop.

Następna najwyższa suma przypadła w udziale p. G. I. Kristi—6,966 rs.

Z poszczególnych koni najwyższą nagrodę (10,230 rs. 30 kop.) zdobył „Jerema Wiśniowiecki," następnie „Regina" (6,432 rs.), „Lady Henry" (4,480 rs.) i „Kiemlicz" (4,093 rs.).

Ogólna suma rozegranych nagród wynosiła 181,044 rs., opłata za wejście w ciągu 24-ch dni wyścigowych przyniosła 50,000 rs., totalizator zaś miał zysku 200,000 rubli.

= Środki zaradcze.

Śledztwo, wyprowadzone wskutek ostatniej, przed kilku tygodniami zaszłej kradzieży kasetek z pieniędzmi z brankardu w pociągu kolei nadwiślańskiej nr. 1, pomiędzy innemi wykryło, że kłódki przy brankardach nie są dostatecznie strzeżone i oglądane na każdej stacji przez pakmajstra i w ogóle służbę konduktorską.

Wprawdzie na każdej stacji pakmajster brankard otwiera, a zwłaszcza w pociągu, którym stacje wysyłają kasetki do kasy głównej, lecz najczęściej nie zwraca uwagi na kłódkę i zamek z przeciwnej strony wagonu.

Jeżeli więc dworce na kilku z rzędu stacjach stoją po jednej i tej samej stronie linji, kłódki z przeciwnej strony brankardu na takiejże przestrzeni nie są opatrywane, co naturalnie znacznie kradzież ułatwiać może.

Nie ulega żadnej kwestji, że opieszałość taka wynika wskutek niedbalstwa służby konduktorskiej, lekceważenie jednak obowiązków służbowych zbyt się zakorzeniło, aby je można było usunąć natychmiast zwykłemi środkami.

Wobec więc dotkliwych strat, jakie kolej wskutek niedbalstwa służby ponosi i w celu zabezpieczenia brankardów od kradzieży, zarząd kolei nadwiślańskiej wyjednał rozporządzenie władzy, aby na każdej stacji żandarmi oglądali kłódki i zamki od drzwi brankardów i rezultat oględzin wraz z uwagami zaznaczali w umyślnie w tym celu zaprowadzonych książkach.

W celu zaś utrudnienia ludziom złej woli dostania się do brankardu podczas biegu pociągu, z polecenia zarządu boczne stopnie przy brankardach mają być poodejmowane.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na ul. Zielnej koń, zaprzężony do sanek № 1162, wskutek przestrachu, którego przyczyną było oberwanie się orczyka, poniósł i w szalonym pędzie wywrócił sanki.

Znajdujący się w nich pasażer zdążył w samą porę wyskoczyć, woźnica zaś poniósł lekkie obrażenia.

Spłoszonego konia zatrzymał strażnik policyjny.

= Zagadkowy zgon.

Wczorajszego wieczora kelner restauracji Bellevue, Jan Jarzembek, liczący 30 lat wieku, zamieszkały w domu pod № 22-im przy ul. Nowy Świat, zapalił w gazowym żelaznym piecyku i celem odpoczynku położył się na kanapę.

Po niejakim czasie znaleziono Jarzembka martwego, gaz zaś w piecyku zgaszony.

+ Odwołane w r. z., z powodu cholery i jarmarku w Jędrzejowie, Wodzisławie, Małogoszczy, Sobkowie, Oksie, Szczekocinach, Miechowie, Proszowicach, Brzesku N., Słomnikach, Książu Wielkim, Pinczowie, Działoszycach, Koszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Opatowie, Olkuszu, Wolbromiu, Żarnowcu, Sławkowie, Skale i Pilicy zostały znów dozwolone, a równocześnie zniesiono wszelkie wydane co do nich ograniczenia i środki ostrożności.

+ Nowe stacje.

W Glinojecku, staraniem właściciela tamtejszej cukrowni, p. N. Mayznera, otwarta będzie wkrótce stacja pocztowa.

Równocześnie zamknięta zostanie istniejąca dotąd stacja taka w Strzegowie.

Od tej chwili przez Glinojeck kursować będą karetki pocztowe pomiędzy Płockiem a Ciechanowem.

Wkrótce też ma być zbudowana nowa linja telegraficzna pomiędzy Ciechanowem a Serpcem, która znów pojdzie na Glinojedzk.

Mieszkańcy tego miasteczka oczekują znacznego ożywienia ruchu handlowego po otwarciu stacji pocztowej i telegraficznej.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 18-ym b. m. pisze:

„Od pani Augustowej Olszewskiej, sekretarki komitetu ochronki przy ulicy Północnej, otrzymujemy sprawozdanie z balu, urządzonego dnia 7-go b. m. na korzyść tejże ochronki.

Zabawa przyniosła dochodu *brutto* rs. 714, a mianowicie: ze sprzedaży 230-tu biletów wejścia osiągnięto rs. 460, z naddatków rs. 254.

Wydatkowano na wynajęcie sali i urządzenie zabawy ogółem rs. 156.

Czysty zatem zysk wynosi rs. 558.

Prezydent m. Łodzi ogłasza, ażeby młodzi ludzie, urodzeni w r. 1872-im, a stali mieszkańcy tutejsi, niezwłocznie zgłosili się do magistratu łódzkiego, celem sprawdzenia i zadeklarowania ulg, z jakich korzystać mają przy poborze wojskowym w r. b.

Popisowi ci winni posiadać przy sobie książeczki legitymacyjne oraz świadectwa właścicieli domów na dowód, że zapisani są do ksiąg stałej ludności Łodzi.

Dziś teatr łódzki urządza przedstawienie w Zgierzu, na którem będzie odegrana „Influenza prowincjonalna".

Wczorajszy benefis p. Marcelego Trapszy zapełnił widownię teatru „Victoria" po brzegi.

Benefisant otrzymał od kolegów upominek w postaci ozdobnego zegara."

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w sali posiedzeń magistratu odbędzie się kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia ślusarzy, puszkarzy i ostrogarzy.

— Jutro, w mieszkaniu starszego, p. Bystrzanowskiego, na Krak.-Przedm. odbędzie się półroczna sesja urzędu starszych zgromadzenia szklarzy.

— D. 21-go stycznia odbędzie się w sali resursy obywatelskiej wieczor tańcujący dla członków Towarzystwa resursy, ich rodzin i wprowadzonych gości.

— D. 21-go stycznia, o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu tutejszego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu (w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa) odbędzie się posiedzenie członków sekcji szóstej przemysłu cukrowniczego.

— D. 21-go stycznia, w magistracie tutejszym, odbędzie się posiedzenie komitetu do przyznania wsparć 80-iu ociemniałym z zapisu ś. p. Janusza Rostworowskiego. Rozdanie wsparć nastąpi d. 28-go b. m.

— D. 22 go stycznia, w sali resursy obywatelskiej, odbędzie się wielki koncert na rzecz tutejszego Towarzystwa dobroczynności.

— Doroczne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa urządzania i utrzymywania łaźni publicznych i pralni w Warszawie odbędzie się d. 22-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w gmachu zakładu na Nowym Swiecie. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 5-go lutego.

— Zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Kasy pomocy adwokatów przysięgłych w Warszawie odbędzie się d. 22-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu izby sądowej warszawskiej.

— D. 22-go stycznia, w suwalsko-łomżyńskim zarządzie dóbr państwa w Suwałkach, odbędzie się licytacja ponowna na dziewięcioletnią dzierżawę folwarku rządowego Dębowa, w powiecie suwalskim, rozległości 294 morgów 96 prętów, od rs. 583 rocznej dzierżawy.

RUCH SŁUŻBOWY.

W № 1-ym *Praw. wiestn.* znajdujemy następujące nominacje i odznaczenia:

W ministerjum oświaty:

Order św. Stanisława klasy 3-ej otrzymali: nauczyciele gimnazjów: kieleckiego Jan Georgjewski i Teodor Ewar, lekarz 2-go progimnazjum warszawskiego Dymitr Pokrowski, nauczyciel 3-go gimnazjum warszawskiego Wiktor Chodyrew, kaliskiego Wasili Zudro, prowadzący korespondencję w warszawskiej szkole rysunkowej Władysław Chrzanowski, profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego Włodzimierz Amalicki, nauczyciel gimnazjum 6-go warszawskiego Mikołaj Tokarew, profesor nadzwyczajny uniwersytetu warszawskiego Wasili Aleksandrenko, nauczyciele gimnazjów: 3-go warszawskiego Piotr Benedyktow, siedleckiego Manulewicz-Mejdan-Ugła, 5-go warszawskiego Jan Rożdiestwienski, siedleckiego żeńskiego Sergjusz Tkaczewski, profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego Wasili Anisimow i profesor nadzwyczajny Grzegorz Uljanow, nauczyciele gimnazjów: 1-go warszawskiego Wasili Sulina, piotrkowskiego Wasili Zajcew, chełmskiego Wasili Szymanowski, płockiego Sergjusz Elmanowicz, 3-go żeńskiego warszawskiego Konstanty Timaszow, piotrkowskiego żeńskiego Aleksander Jeleniewski, łódzkiego żeńskiego Jakub Gunt, suwalskiego żeńskiego Mikołaj Kizewetter, płockiego żeńskiego Tymoteusz Cissar i Mikołaj Wykowski, łomżyńskiego żeńskiego Michał Curewski, nauczyciel warszawskiej szkoły rysunkowej Jan Kausik.

W ministerjum finansów:

Order św. Włodzimierza klasy 4-ej otrzymał członek komitetu dyskontowego warszawskiego kantoru Banku państwa kupiec 1-ej gildji Stanisław Brun.

Order św. Anny klasy 3-ej otrzymali: członek komisji podatkowej gubernjalnej warszawskiej kupiec 2-ej gildji Mieczysław Rudnicki i członek komitetu dyskontowego warszawskiego kantoru Banku państwa kupiec 1-ej gildji Bronisław Werner.

Order św. Stanisława klasy 3-ej otrzymali: członkowie komitetów dyskontowych oddziałów Banku państwa: lubelskiego kupiec 2-ej gildji Tytus Mieczysław Wolski i częstochowskiego Bronisław Szwejcer; członek komitetu podatkowego warszawskiego miejskiego Witold Stanisław Pereświet-Sołtan.

W ministerjum sprawiedliwości:

Mianowani sędziami gminnymi: kandydat do posad sądowych Chrempicki w 1-ym okręgu powiatu warszawskiego, Franciszek Brzeski w 1-ym okręgu powiatu kutnowskiego, młodszy kand. do pos. sąd. Dutkowski w 1-ym okr. powiatu łowickiego i Ignacy Syski w 1-ym okręgu powiatu nieszawskiego.

Zatwierdzeni z wyborów sędziowie gminni: Artur Halpert—1-go okręgu pow. błońskiego, Jan Zaleski—3-go okręgu pow. nieszawskiego, Józef Krzywieczerski—1-go okręgu pow. włocławskiego, Fryderyk Krygier—2-go okręgu pow. gostyńskiego, Mikołaj Morawski—3-go okręgu i Feliks Baraniecki—5-go okręgu powiatu grójeckiego, Gustaw Wojewódzki—1-go okręgu pow. nowomińskiego, Teodor Górski—4-go okręgu pow. nieszawskiego, Jan Jaroszewski—3-go okr. pow. radzymińskiego, Leonard Garbolewski—3-go okręgu pow. sochaczewskiego i Władysław Kozłowski—1-go okręgu pow. skierniewickiego.

KARNAWAŁ.

Notatnik karnawałowy podaje:

d. 20 go b. m. maskarada na lodzie u cyklistów;

d. 21-go b. m. bal w resursie kolonji szwajcarskiej;

d. 26-go b. m. bal w ratuszu na korzyść zakładu gospodarczego hr. Cecylji Plater;

d. 1-go lutego bal *biały* w ratuszu na szpital dziecięcy;

d. 6-go lutego bal w ratuszu na Przytulisko;

d. 9-go lutego bal w ratuszu na Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami.

Lista to jeszcze nie wyczerpująca programu; po za „balami" zapowiadają cały szereg rautów i bali prywatnych po resursach, jak np. raut d. 25-go b. m. i bal prywatny d. 26-go b. m.; obie zabawy w resursie kupieckiej.

*

Otrzymujemy listę gospodyń i gospodarzy balu d. 26-go b. m. na korzyść zakładu w Chyliczkach hr. Plater.

Oto lista pań:

Panie: hr. Pelagja Branicka, hr. Julja Branicka, hr. Anna Branicka, Emilja Blochowa, Fragetowa, Konstantowa Górska, Godlewska, Gutowska, Helena Gnoińska, Grodzińska, bar. Zofja Hartinghowa, Konstancja Karnicka, Kiślańska, Stanisławowa Karska, hr. Gustawowa Łubieńska, księżna Mirska, hr. Mikorska, Małachowska, hr. Mielżyńska, hr. Ludwika Ostrowska, hr. Juljuszowa Ostrowska, hr. Elżbieta Przezdziecka, hr. Eugenja Potocka, hr. Marja z Sapiehów Potocka, hr. Franciszkowa Pusłowska, hr. Raczyńska, hr. Rzyszczewska, Eugenjuszowa Sianożęcka, Aniela Karszo Siedlewska, Temlerowa, hr. Józefowa Tyszkiewiczowa, hr. Aleksandrowa Tyszkiewiczowa, hr. Marja Colonna-Walewska, ks. Marja Woroniecka, Wrotnowska, hr. Władysławowa Wielopolska, hr. Zygmuntowa Wielopolska, bar. Józefowa Weissenhoffowa, Ignacja Zembrzuska, bar. Zachertowa, hr. Aniela Zamoyska, hr. Zdzisławowa Zamoyska, hr. Zofja Plater-Zyberkowa.

Lista panów gospodarzy balu:

Hr. St. Aleksandrowicz, hr. Edw. Chrapowicki, Zdzi. Godlewski, St. Godlewski, Gutowski, Grodziński, Gnoiński, hr. Karol Jezierski, hr. Józef Jezierski, Wład. Kiślański, Michał Karnicki, Rom. Karnicki, szambelan Cyprjan Lachnicki, ks. Stefan Lubomirski, ks. Mirski, Małachowski, hr. Juljusz Ostrowski, hr. Aleks. Ostrowski, hr. Fran. Pusłowski, hr. Konst. Przezdziecki, hr. August Potocki, hr. Rodryg Potocki, hr. Jakub Potocki, hr. Edward Raczyński, hr. Zyg. Rzyszczewski, Radwan, Karszo-Siedlewski, T. Siemiątkowski, hr. W. Walewski, M. Wielogłowski, hr. Wład. Wielopolski, hr. Zygm. Wielopolski, hr. Konrad Wielopolski, bar. Józef Weissenhoff, bar. Włodz. Weissenhoff, ks. Miecz. Woroniecki, Michał Karski, Włodz. Karski, bar. Taube, hr. Aleks. Tyszkiewicz, hr. Józef Tyszkiewicz, hr. Feliks Tyszkiewicz, hr. Edward Żółtowski, hr. Stan. Zyberk-Plater, hr. Tad. Zyberk-Plater.

O balu „białym” dochodzą nas interesujące wieści. Sala ratuszowa przybrana będzie festonami zieleni, dostarczonemi przez administrację Wilanowa.

Dekoracją sal kieruje artysta-malarz Stanisław Lenc.

Z uwagi na mrozy, a więc szybkie więdnięcie kwiatów, zwłaszcza w butonierkach — pod futrem schowanych, gospodarze balu przygotowują całe stosy bukiecików dla panów, które po cenach stałych sprzedawane będą u wejścia.

Restaurację urządza p. Sochacki.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 16-ym b. m.: „Ministerjum skarbu postanowiło, aby sprzedaż licznych kompleksów gruntów, w obrębie wału fortyfikacyjnego Krakowa położonych, a do zarządu wojskowego należących, nastąpiła w drodze publicznej licytacji *in plus*, w krótkim, bo zaledwie na kilka tygodni oznaczonym terminie. O nabycie tych obszarów ryczałtem starał się zarząd miasta i nie ulega wątpliwości, iż dla gminy sprawa ta miała pierwszorzędne znaczenie pod względem dalszego rozwoju: przedłużania lub tworzenia ulic nowych, budowy gmachów, niezbędnie potrzebnych na użytek publiczny i t. d. Zrozumieć łatwo, iż gmina, jako właścicielka tych obszarów gruntów, mogłaby drogą sprzedaży, zamiany i t. d. podnosić znacznie ich wartość, a tym sposobem przyczyniać się do poprawienia opłakanego istotnie finansowego położenia miasta. Decyzja ministerjalna, oddająca wszelkie place osobom prywatnym, „więcej płacącym”, rozwiała wszelkie iluzje co do życzliwości władz centralnych dla miasta. A ponieważ widomą głową reprezentacji, t. j. zarządu miejskiego, jest prezydent, dr. Szlachtowski, więc we wszelkich kołach opodatkowanych obywateli wyborców omawiana jest kwestja niełaski, okazanej przez decydujące sfery miasta i, co za tem idzie, kwestja stanowiska tegoż prezydenta wobec władz wyższych. Dr. Szlachtowski, zdaniem najbliższych mu osób, rezygnować nie zamierza, wszakże ustąpienie jego z prezydentury jest tylko kwestją czasu, w r. b. bowiem odbędą się nowe wybory członków rady miejskiej, które niezawodnie spowodują i zmianę prezydjum. — Komitet opieki nad „głodnemi dziećmi”, uczęszczającemi do szkół, postanowił urządzić bal w d. 1-ym lutego, celem powiększenia funduszów.— Dziś wieczorem odbędzie się koncert Zygmunta Stojowskiego, który interesuje cały świat muzykalny miasta.— W teatrze występowała jako debiutantka panna Wachtel, krakowianka, życzliwie przyjęta przez krytykę.—Pierwsza spółka szewców zawiązana została z udziałami po 50 złr.”

× **Rodzina karłów.** W klinice kobiecej w Zürichu ujrzało temi dniami światło dzienne dziecię płci żeńskiej, które po urodzeniu ważyło 2 kilogramy, a mierzyło 40 centymetrów. Cieszy się ono najlepszem zdrowiem, o czem przekonywa donośnym a niezbyt dla otoczenia sympatycznym krzykiem. Matka jego, urodzona w Plethe na Pomorzu r. 1868-go, córką była głośnego karła „Admirała Piccolominiego”, a przyszła na świat także jako karlica, ważyła w chwili urodzenia 1½ kilograma, obecnie zaś w 25-ym roku życia mierzy 80 centymetrów. Żona „Admirała Piccolominiego” zbudowana była normalnie, wydała na świat siedmioro dzieci, a między niemi dwoje karłów. Wypadek narodzin w klinice zürichskiej wielki dla świata lekarskiego przedstawia interes, nigdy bowiem do tej pory nie zdarzyło się, aby karlica powiła dziecię żywe, co i tym razem jedynie operacji zawdzięczać należy. Dodać tu należy, iż ojciec nowo narodzonej karliczki posiada 1·72 metra wzrostu.

× **Morderstwo i samobójstwo.** Zeszłego tygodnia zbiegł z posterunku w Medyce żandarm Jan Waseraba, a przybywszy do Przemyśla, gdzie miał kochankę Marję Pawłucką, udał się z nią do hotelu pod Dębem i spędzał tam wesoło czas na biesiadzie. Dowódzca patrolu, wysłanego w celu wyszukania Waseraby, dowiedziawszy się, że znajduje się on w hotelu pod Dębem i że ma z sobą karabin, postawił wartę pod drzwiami i pod oknem pokoju przez niego zajmowanego i udał się po dalsze rozkazy do naczelnika żandarmerji. Ruch na korytarzu i na ganku nie uszedł baczności Waseraby. Przedewszystkiem zatarasował on drzwi łóżkiem, umywalnią i stolikiem, a następnie, słysząc kroki warty pod drzwiami, nabił karabin. Gdy padły cztery strzały, wyłamano drzwi. Na łóżku leżała Pawłucka, na podłodze pod piecem Waseraba. Przywołany lekarz miejski sprawdził śmierć obojga. Waseraba wypalił sobie w głowę, przyłożywszy lufę karabinu pod brodę. Kula wyszła czołem, wyrywając kawał kości i szmat mózgu.

× **Największy parowiec.** Amerykański budowniczy okrętów, James Graham, wygotował model olbrzymiego parowca, mającego przewozić pasażerów przez Atlantyk. Długość tego pływającego olbrzyma wynosi 440 metrów, szerokość 44 metry. Parowiec wprowadzany będzie w ruch siedmioma śrubami, z których każda ma 16—17-tu metrów średnicy. Śruby te obracane będą przez maszyny o sile 50,000 koni. Okręt może pomieścić 4000 pasażerów. Według obliczeń Grahama, koszty budowy wyniosą 7½ miljonów dolarów. Będzie to więc największy parowiec w świecie.

BAŃKI MYDLANE.

Wymagające prawo.

Mecenas przegrał sprawę kryminalną, z kwaśną więc miną obwieszcza porażkę żonie oskarżonego.

— Alež, panie adwokacie!—woła kobieta przerażona—toć mąż mój był w czasie przestępstwa pijany.

— Tak, ale nie był tak mocno pijany, jak prawo tego wymaga.

✽

Siła przyzwyczajenia.

Iks powraca do domu późno, jak zwykle.

Ku wielkiemu swojemu zdumieniu spostrzega, iż małżonka jego odznacza się dziś stoickim spokojem.

Iks czeka, czeka, wreszcie rzecze:

— Moja duszko!

— Co takiego?

— Czy nie mogłabyś trochę... trochę... pozrzędzić.

— ?!

— Bo... bo... Bez tego w żaden sposób nie mogę... zasnąć.

LES FULLER.

(La danse serpentine).

(Korespondencja własna *Kurjera Warszaw.*)

Paryż, d. 10-go stycznia.

Zapada nagle wielka, nieprzejrzana noc... Wszystko znika i tonie w czarnej powodzi, zaledwie rozjaśnionej u rampy scenicznej, która znaczy się w oddali półkolem lekkiem kolorowej smugi szkieł. Środkiem tej smugi, jak chiński cień, nagle z otchłani wyrosły, w skróceniu niepewnych konturów, majaczeje sylwetka dyrektora orkiestry. Dyskretnie poruszająca się ręka z batutą miga chwilami nieuchwytna i drżąca. Czasem błyska złoto proscenjum, pnące się gałęziami ku górze. To ostatnie blaski gasnących w oddali kinkietów.

W sali, w pierwszych momentach szept, śmiech kobiecy, tu i owdzie *„oh, la la!...”* przeciągłe i ironiczne, wreszcie cisza niemal grobowa, cisza bez szelestu wachlarzy i szumiących fałd jedwabiu. W ciemną otchłań rozwartej szeroko sceny wpatrzeni, wszyscy mają w sobie nerwowy niepokój, poprzedzający fatalne a niewytłumaczone zjawiska. Ta czarna głębia pusta ciągnie, jak grób świeżo otwarty.

Z jamy orkiestrowej wybiega nagle lekki szmer, szeleszczący, jak deszcz liści jesiennych. W czerń nieprzejrzaną płynie walc zawrotny, delikatny, subtelny, jak pieszczota. Walc ten nie rozjaśnia ciemności, lecz wlewa się w nią deszczem ciepłej, fantastycznej melodji. I nagle, w głębi sceny, w apoteozie purpurowych promieni, pokazuje się postać kobieca, ujęta w koło światła, cała krwawa od koralowych blasków złota, od masy rozpuszczonych włosów, w draperji długiej sukni, spadającej jej z pod piersi aż na stopy nóg, jak szata greckiej niewolnicy, spokojnej i cichej, nagle w krwawą łunę rozlanego szeroko pożaru wrzuconej. Na dole, dokoła bioder, dokoła ramion, na tle jasnej materji, leżą spokojnie szerokie węże o aksamitnych, chłonących w siebie światło, tonach. Drzemią bez ruchu, jak martwe, oplatając kobietę splotem silnych i zimnych uścisków.

Powoli kobieta podnosi w górę ręce, jasne, białe, przejrzyste dłonie, jakby dwie czary ofiarne ku niewidzialnej i brutalnej potędze. Stoi tak chwilę na tle purpurowej, aksamitnej draperji, odcinając się masą złocistych włosów, tworzących dokoła jej drobnej, dziecięcej twarzyczki lśniącą aureolę. Lecz walc biegnie ku niej, płynie z pod rampy, czołga się do jej stóp, szepcąc zaklęcia. Kobieta poddaje się całą postacią naprzód, podnosi głowę, uśmiecha się i skokiem cichej pantery z głębi scenicznej posuwa się ku widzom.

I nagle z pod jej stóp, jak zaczarowane, fatalne i straszne potwory, budzą się aksamitne ciała wężów i zaczynają wirować, z początku powoli, prawie senne, przerażone, niepewne, niechętne... Lecz ona wyciąga wciąż ramiona, rzuca je w przestrzeń, cofa, znów wyciąga, bezustannie dłońmi białemi przecinając powietrze. Dokoła niej krwawa powódź blasków zmienia się teraz w strugi złota, żółtego, jak słoneczna kaskada. Węże, ciemne i groźne, z pod stóp wypływają w przestrzeń i w złocie tem świetlanem groźne zataczają kręgi.

La Fuller tańczy wśród tych kręgów, różowa i biała, uśmiechnięta, z pasmem gadzin u bioder, z pełnemi dłońmi cielsk bronzowo-brunatnych, harmonijnie skręcających się w jej różowych dłoniach. Cofa się znów w tył, i wtedy węże ogarniają ją całą. Drobne jej ciało ginie w tej brutalnej masie, tańczącej piekielną sarabandę dokoła jasnej dziewczyny. Tryumfująco, niosąc w górę masę jej szaty, gadziny pną się linjami Hogarta, groźne i nieustraszone.

Lecz już z po za tej masy, tej liry ciał ciemnych, wysuwa się twarzyczka Fuller, uśmiechnięta i pokorna. Chwilę jeszcze, a z po za fałd jedwabiu ukazują się znów jej białe dłonie powolne i ciche. Szybkim giestem chwyta pnące się ku górze potwory i garnie je ku swej piersi, oplata niemi ramiona. Węże w dotknięciu atłasu jej ciała tracą moc i chęć ucieczki. Powoli opadają ku ziemi pokorne i zwalczone, oplatają jej biodra z pieszczotą.

Walc płynie wciąż cichy, jak odgłos harmoniki szklanej; kobieta staje znów nieruchoma na tle purpurowego aksamitu, cała jej szata, która przed chwilą wirowała, służąc za gniazdo rozszalałym potworom, ma znów w sobie linje szat greckiej niewolnicy, hellenki złotowłosej, a gorąca barwa słońca gaśnie, zalana powodzią ciemności. Walc kona, la Fuller znika i robi się nagle w oczach i w duszy ciemno, zimno, smutno, jakby nagle coś, co było częścią promienną nas samych, skonało i poszło w dal ciemną...

* * *

Lecz już orkiestra rozpoczyna przegrywkę gawota, drżącego w powietrzu, jak głos opowiadającej o swych minionych miłościach staruszki. Scena znów się rozjaśnia i dziewczyna stoi na tle firanki, owiana gazą o jasnych, niemal białych tonach. Lecz teraz do całego jej ciała przypadły olbrzymie motyle, barwne, jak masy drogich kamieni o grze stupromiennej łąki, nagle w letni poranek zbudzonej.

Dziewczyna podnosi ręce, armja skrzydlata porywa się do lotu... Cicho, jak zjawisko, jak królowa wiosny, oblana potokami zielonego, szmaragdowego światła, la Fuller biegnie, wiodąc za sobą chmurę motyli miłośnie tulących się do jej kształtnego ciała... Lecz już z pod ramion porywają się inne, całe masy, legjony, lekkie, nieuchwytne, w tęczy światła, krople rosy z mchu leśnego w przestrzeń rzucone... Jak djamenty potworne, szafiry, rubiny, topazy, kręcą się, wirują na jasnem tle szaty, dotykając zaledwie rozrzuconych włosów dziewczyny, które złotą masą oblewają jej ramiona.

La Fuller w tej masie motyli śmieje się młodością wiosenną, nieskalaną, miłosną, pełną ekstazy, ułudy i chęci do życia. Z rozkoszą poddaje się tej ulewie skrzydlatej, pieszczącej ją całą. W takt gawota, z dziwną swobodą, łowi i rzuca w przestrzeń swój dwór strojny w tęczowe blaski. Motyle tańczą dokoła niej, mijając się, splatając, rozchodząc czarowną władzą. Cały czar wiosny, młodości, szmaragdu łąk, śmieje się w tym skrzydlatym orszaku. La Fuller miłosną tęsknotą wabi ku sobie rój motyli i płynie z niemi w strudze błękitu. Teraz, uśmiecha się raz jeszcze, wyciąga ręce, na których siadły dwa wielkie liljowe motyle i znika w jednej chwili, unosząc z sobą wieniec królewskich owadów, pazi o purpurowych i ametystowych strojach i przejrzystą koronkę skrzydeł, migających całą tęczą hojnie rozsypanych klejnotów.

* * *

Kastaniety... tamburyno, chrapliwe dźwięki *viva... a!... olle! olle!...*

W pomarańczowej strudze światła, la Fuller zbliża się szybkim kocim ruchem gitany hiszpańskiej, potrząsając całą masą płacht liljowych i żółtych, spadających z jej ramion i bioder harmonijną kaskadą.

Zaczyna tańczyć wyzywające *pas* Macaronny, złotą głową takt uparcie znacząc. Lecz w tym już nieprzepartym wdzięku amerykanki nawet brutalne i zwierzęco namiętne *vivo* nabiera uroku poezji, łasząc się kocim ruchem rozkochanej pantery. Dokoła niej gwiazda liljowo-żółta, rozpostarta miga jej szata i szaleją całe masy frendzli, drżących w odgłosach kastanietów, jak strój pędzących nad przepaścią mułów w jaskrawem słońcu, oblewającem szczyty Pirenejów. *Ollé! Ollé!...* Gorąco południa przebiega salę, la Fuller tryumfuje nad nerwami francuzów, zastygłych w obojętności i w spaczeniu pojęcia o pięknie.

Żar wielkiej namiętności płynie ze sceny w tej szalonej burzy rozrzuconych fałd, wirujących w przestrzeni. Suchy odgłos kastanietów zda się podcinać

powietrze, a widma toreadorów o purpurowych kurtkach i długich warkoczach majaczą w gorącej strudze, w której się kąpie postać tańczącej. *Olle! Ollé!...*

* * *

Tęcza, cała spleciona z sobą, obejmuje ją teraz, gdy nagle, cała owiana białą masą jedwabi, stanie znów, wyłaniając się z ciemności, jak Afrodyta z fal morza.

Nie jest to już kobieta, która węże skłania do snu pieszczotą różowych dłoni, nie jest to już dziewczyna rozkochana w masie motyli i złote swe włosy w błękitną strugę rzucająca, nie jest to już gitana w gwieździe rozszalałych fałd poddająca swe biodra w takt kastanietów, szeleszczących w przestrzeni, lecz jest to kwiat zwrotnikowy, gorący od barw, tęcza grająca siedmioma tonami, pryzmat przejrzysty o słońca promieniu, brylant olbrzymi, gwiazda wirująca na ciemnem tle nieba. Suknia jej nie jest suknią, nie szatą okrywającą jej delikatne i różowe ciało. To cały bukiet kwiatów harmonijnych, czarownych, drgających w takt muzyki ze storczyków purpurowych, przemieniających się w ciemny fijolet bratków, w całą masę płatków róży, w białą wysmukłość lilij o złotych, delikatnych brzegach.

Loïe, Idea Fuller—dwa sny, dwa widziadła, dwa zjawiska, wykwitłe nagle z po za oceanu—dwie siostry bliźniacze w swej urodzie i artyzmie, denerwujące obecnie całą Francję szaloną farandolą barw, blasków, światła, czaru i poezji. Suknie ich są całemi poematami najdoskonalszych, najpiękniejszych linij—wiązanką kwiatów, kaskadą fal—promieniami gwiazd. Szafir, ametyst, topaz, rubin, są nędzną i ciemną masą wobec tej orgji barw, jakie otaczają ciała Fuller.

Chwilami nikną kobiety—zaledwie jak widziadło senne przebijają się przez chmurę błękitu ich dziewczęce ciała. I tylko w szalonym tempie świetlanej farandoli widać kaskadę płomieni—przez które przebiegają błękitne strugi, przecięte różowemi linjami. Wszystko to burzy się, drga, pieni, szaleje—chwilami omdlewa spłukanemi blademi barwami pastelu, i wtedy w tej liljowej błękitnej, impresjonistycznej barwie występuje kobieta złotowłosa, czysta w swej nagości, tryumfująca: z wyciągniętemi dłońmi, na których drgają jeszcze świetlane gwiazdy. Lecz prędko—blade widzenie to niknie i ciemny fijolet oblewa ją całą i suknia jej kręci się spiralnie i od dołu niemal czarna u szczytu błyszczy złotą, lśniącą barwą...

Wreszcie—dokoła jej postaci, dokoła jej roześmianej twarzyczki zaczyna szaleć całe słońce barw i prądów krzyżujących się—krwawić się jak *fleurs du mal*—Abemy—rozprzestrzeniać się tą falującą tęczą, zalewać niemal scenę całą. Jest to fajerwerk, blask, kaskada ognia i zieleni morza—potop purpury, szafiru i złota...

Idea!... Loïe!... dwa sny, dwa widziadła!... tęczowe Afrodyty, które słońcu tajemnicę blasków wykradłszy—z różowych swych dłoni sypią je przed oczy ludzkie, oczy zmęczone ciemnicą dni powszednich, szarością codziennego smutku i często łzą zasnute, łzą, co wszystkie blaski grobową płachtą narzuca, dostępu jasności nie dozwalając. Dwie jasne dziewczyny, dwa kwiaty, dwie gwiazdy, na lirze swego artyzmu rozpięły tęczę i całą gorącą, drgającą melodją piękna, barw, blasków, jak bajkę świetlaną, jak sen niepochwytny a niezapomniany, wśród świata snują.

Gabrjela Zapolska.

— Urzędnicy i inspektorzy f. reprezentacji Tow. „Rosja” z okazji imienin szefa p. H. Barylskiego składają na Szpital dziecinny rs. 75.

Na wpisy.

Grono spadłych z etatu urzędników dr. żel. terespolskiej, przy wspólnej uczcie składa rs. 5.

Na opał dla najbiedniejszych.

Hr. Ludwika Ostrowska rs. 15.—Juljan Wieniawski rs. 5.

Dla najbiedniejszych:

W rocznicę śmierci Jana Żukowskiego rs. 5.—Wacław Dragomir Kulikowski ubranie dla biednych.

— P. Flora Klejnadel ochronie Baudouina nadesłała 10 korcy węgla.

NEKROLOGJA.

Za duszę

Ś. P.

Stefanji z Walewskich

hrabiny Gurowskiej,

odprawione będzie nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedm. dnia 19 stycznia, we czwartek, o godz. **10 i pół** zrana.

Na to nabożeństwo zapraszają wszystkich którzy kochali i cenili szanowną zmarłą, wdzięczne za jej serce i ostateczne błogosławieństwo, a głęboko zasmucone kuzynka i synowice. —222—

† W Petrozawodsku w dniu 9-ym stycznia 1893-go roku

ś. p. Maniusia Balińska,

córeczka Stanisława i Marji z Jaksa-Kwiatkowskich, przeżywszy 6 miesięcy, umarła powiększając grono aniołków. —211

† Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wandy z Grygrowiczów

Leitgeber,

odbędzie się we czwartek, dnia 19 b. m., o godz. **9-ej** zrana, w kościele po-bernardyńskim. **Siostry i brat.** 225

† We czwartek, to jest dnia 19-go b. m., o godz. **9-ej i pół** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, za duszę 230

ś. p. marszałkowej Celiny Radziejowskiej.

† Dnia 19-go stycznia 1893 r., jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu przyjaciela naszego 231

ś. p. Bronisława Friedrichson,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **12-ej i pół** w poł., na które zaprasza się rodzinę, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego **T. L. C.**

† Jutro, t. j. we czwartek dnia 19-go b. m., jako w trzydziestą pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Ludwika de Vidal,

b. naczelnika wydziału korespondencyj zagranicznych w b. Banku Polskim, b. redaktora *Kurjera warszawskiego*, odprawioną zostanie za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godz. **9-ej** rano, cicha msza św., na którą pozostała wdowa, synowe, syn i wnuki uprzejmie zapraszają —96—

† Szanownemu duchowieństwu, kolegom, życzliwym i znajomym, a w szczególności wujowi naszemu, którzy raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok ś. p. brata naszego

FELIKSA JANECZKO,

składamy serdeczne „Bóg zapłać.”

—221— **Siostry ze szwagrem.**

† Wszystkim tym, którzy w dniu 14-ym b. m. i roku oddali ostatnią przysługę

ś. p. Kazimierzowi Aleksandrowi Chmieleckiemu,

składa serdeczne „Bóg zapłać” **Rodzina.** —218—

— W dniu 15-ym b. m. pochowano na cmentarzu starozakonnych zwłoki bł. p.

Hei z Krancenblumów Pinkiert,

o czem pozostali w smutku syn, córki, zięciowie i wnuki zawiadamiają krewnych i znajomych. —224—

NADESŁANE.

Sprzedaż przez licytację dzieł sztuki w „Salonie Artystycznym” Nowy-Świat nr 27 od 12—5-ej, na rzecz wystawców.

Z Petersburga.

Z powodu niektórych szczegółów mowy jen. Caprivi'ego *Now. wr.* pisze w artykule wstępnym:

„Pierwotne doniesienie berlińskiej ajencji Wolffa w treści mowy, wygłoszonej przez kanclerza Caprivi'ego w komisji wojskowej parlamentu, uzupełnione zostało kilku poprawkami, niezmieniającemi jednak wrażenia tego, co wypowiedział kanclerz o konieczności ze strony Niemiec akcji „zaczepnej” na wypadek wojny. W Berlinie, jak się zdaje, szczególniej starają się o to, aby frazes o „drodze do Konstantynopola przez bramę Brandenburską” nie został wytłumaczony jako wyrażenie osobistego poglądu hrabiego Caprivi'ego. Depesze uporczywie powtarzają, że frazes ten jest cytatą z gazet wrogich Niemcom i że przytoczony został przez kanclerza w charakterze dowodu, motywującego konieczność powiększenia składu pokojowego armji niemieckiej. Jedno zaprzeczenie powiada nawet wprost o jakiejś gazecie „panslawistycznej”, z której kanclerz wziął inkryminowany frazes „nie podzielając poglądu, w nim wyrażonego.”

„O ile wolno się domyślać, hr. Caprivi szczególniej jest zaniepokojony tem, że mogą mu imputować wyrażenie, jak gdyby przesądzające, że w obecnych warunkach Rosja spotka w mieście, gdzie wznosi się brama Brandenburska, stanowczą przeszkodę „na drodze do Konstantynopola”, dokąd, mówiąc nawiasem, wcale nie myśli się udawać. Następca ks. Bismarka nie chce, aby mniemano, że wyrzekł się on znanej doktryny o „kościach grenadjera pomorskiego”, którą puszczał w obieg jego poprzednik, ilekroć pragnął przekonać Rosję o korzyściach powrotu do polityki 1870—1871 go r. Te piękne usiłowania hr. Caprivi'ego można w ostatecznym razie przyjąć do wiadomości, lecz nie zmieniają one bynajmniej znaczenia politycznego jego mowy, wypowiedzianej w komisji.

„Frazes o „bramie Brandenburskiej” itd. — swoją drogą, a mowa o konieczności dla Niemiec akcji zaczepnej — swoją drogą. Gotowiśmy wierzyć, że kanclerz wcale nie życzy sobie, aby w Petersburgu uważano Berlin za przeszkodę na drodze do Konstantynopola, ale nie chodzi o to. Caprivi opowiada w swej mowie o takiem położeniu rzeczy, które wyłącza wszelką myśl o skłonności Rosji do torowania sobie drogi do Konstantynopola przy współudziale czynnym lub milczącym Niemiec. Ta wojna, z racji której kanclerz domagał się powiększenia liczebności armji niemieckiej w celu skutecznego „odparowania ciosów przeciwników trójprzymierza”, miałaby nastąpić przy nieuniknionym współudziale Rosji i Francji. W ten sposób ze słów kanclerza wypływa kombinacja polityczna, usuwająca — przynajmniej do czasu — kwestję wschodnią zupełnie na bok. Będąca na widoku, wobec możliwości konfliktu ogólnoeuropejskiego, walka może odbywać się tylko na zupełnie innym gruncie, i trójprzymierze pod kierunkiem Niemiec dążyłoby całkowicie do jednego celu. Pogrom Francji i „ukaranie” Rosji za to, że poważyła się ona sprzeciwiać temu pogromowi— oto główny cel i przyczyna, dla której Berlin stara się o powiększenie armji niemieckiej. Do tego oczywiście niemcy nigdy się nie przyznają, ale jest to widoczne dla wszystkich, nie wyłączając i członków parlamentu niemieckiego, od których hr. Caprivi pragnął pozyskać zgodę na przeprowadzenie swego projektu wojskowego.

„W podobnych zaś warunkach najważniejszą jest dla przedstawicieli narodu niemieckiego ta szczerość, z jaką kanclerz mówił o roli „zaczepnej” Niemiec. Deputowani parlamentu cesarskiego wiedzą już teraz, że powiększenie sił zbrojnych potrzebne jest rządowi nie do obrony swych granic, lecz do wtargnięcia na terytorjum nieprzyjacielskie. Pozostaje tylko przekonać się, o ile uznają one za pożyteczne nadać rządowi takie pełnomocnictwo. Natomiast inne państwa nie mają bynajmniej ochoty brać na siebie odpowiedzialności za czyny tak ryzykowne i niedające się obliczyć w skutkach; myślą też one jedynie o własnej obronie.”

Niedawno w petersburskiem towarzystwie geograficznem poruszono kwestję ujemnego wpływu, jaki pod względem klimatycznym i rolniczym wywierać miało osuszanie błot poleskich. Jednocześnie postawiono pytanie, czy nie należało zaprzestać dalszego osuszania ze względów strategicznych? W odpowiedzi na to pytanie naczelnik sztabu korpusu gwardji p. A. Skugarewski pisze w specjalnym dzienniku *Razwiedcsyk*:

„Osuszeniu błot poleskich nietylko nie należy przeszkadzać ze stanowiska wojskowego, lecz należy przedsięwzięcie to, jak można najusilniej, poprzeć. Zresztą kombinacje natury strategicznej nie mogą i nie powinny hamować rozwoju kulturalnego kraju. Przeciwnie, jeżeli dla prowadzenia wojen potrzebne są pieniądze, to w sposób naturalny wypływa, że wypada zwiększać produkcyjne bogactwa kraju, nie zaś zachowywać bezpłodne pustkowia. Wojny w życiu państw są zjawiskami rzadkiemi i wyjątkowemi, niepodobna zaś w przewidywaniu wojen tolerować błot i gąszczów dziewiczych dla tego tylko, że mogą odegrać pewną rolę pod względem strategicznym. Po za tem, jeżeli błota i trzęsawiska tamują postępowanie nieprzyjaciela, to i utrudniają rozwinięcie i wzajemne komunikowanie się oddziałów armji obronnej.”

W *Praw. wiestn.* znajdujemy następującą notatkę:

„W prasie perjodycznej nieustannie pojawiają się wiadomości o wnoszonych do rady państwa projektach, dotyczących tej lub owej strony życia społecznego i państwowego. Wiadomościom tym towarzyszą różne uwagi z powodu opracowanych przez ministerja projektów, które niejednokrotnie wywołują żywą wymianę myśli i zdań, wypływającą z niezaprzeczonego interesu, jaki dla ogółu mają projekty rządowe. Tymczasem wiarogodność podobnych informacyj i ścisłość ich wyłożenia bywają najczęściej wątpliwemi, a prawie zawsze—niedokładnemi. Zdarzają się nawet wypadki zupełnego przeinaczenia treści projektów, przyczem rządowi przypisywane są zamiary, jakich nigdy nie miał, albo podawane są wiadomości przedwczesne lub nareszcie spóźnione. Tak niepożądany objaw wynika poniekąd z charakteru tych dróg, jakiemi wzmiankowane wiadomości dostają się do organów prasy, gdzie znów nikt nie jest zdolny sprawdzić informacyj według niepodlegających wątpliwości źródeł urzędowych. W ten sposób przed ogłoszeniem przepisów i nowych praw publiczność informowana o nich bywa błędnie, według danych przypadkowych, mogących nadawać poważnej opinji publicznej fałszywy kierunek. W celu usunięcia tego niepożądanego objawu, od d. 13-go stycznia 1893-go r. w *Praw. wiestn.* zamieszczane będą krótkie wiadomości o tych sprawach, przeznaczonych do ocenienia w radzie państwa, które z jednej strony, co do istoty swojej, nadają się do uprzedniego ich ogłoszenia, a z drugiej mają wybitniejsze lub ogólniejsze znaczenie; do tych wreszcie należy zaliczyć i te projekty, z któremi pożądane będzie obznajmić jaknajszerzej i najdokładniej prasę. Szczegółowy wykaz tych projektów i spraw sporządzany będzie w kancelarji państwowej w porozumieniu z ministerjum i ogłaszany co tydzień w numerze

Praw. wiestn. Na tej drodze ustanowiona będzie autentyczność tylko tych informacyj o działalności rady państwa przed wydaniem praw, które pojawią się w organie urzędowym, a wiarogodność reszty wiadomości, pojawiających się w prasie nieurzędowej, winna być przyjmowana z zastrzeżeniem na odpowiedzialność danych dzienników."

Now. wr. przytacza z angielskiego dziennika *Public Opinion* zdanie fizjologa niemieckiego Negely, zalecającego ziewanie w chorobach płucnych.

„Chociaż ziewanie—powiada Negely—nie jest zbyt estetyczne, jednakże działa jako masaż i stanowi najlepszy rodzaj gimnastyki dla płuc, jaki tylko wymyśleć można. Dlatego należy rano i wieczór, a wreszcie jak można najczęściej—ćwiczyć swoje płuca i muskuły oddechowe za pomocą poziewania. Przy katarze, zapaleniu podniebienia oraz bólach gardła i uszu Negely zaleca częste ziewanie w ciągu dnia, a następnie ruch jak przy łykaniu. Rezultat ma być uderzający."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Najwyżej rozkazano departament apanażów przemianować na główny zarząd apanażów. Podwładne departamentowi kantory i zarządy apanażowe przemianować na okręgi apanażowe, a zarządy okręgowe na zarządy majątkami apanażowemi.

Charków 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wskutek zamieci śnieżnych kolej azowska składa odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów z kolejami sąsiedniemi.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Poseł austrjacki hr. Hoyos informował się prywatnie w sprawie Szekelyego. *France* i *Cocarde* napadają za to ostro na niego.

Paryż 18 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Jeżeli Hertz oskarżony będzie o sprzeniewierzenie, Anglja wyda go w ręce Francji.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sędzia śledczy Franqueville przesłuchiwał wczoraj pięciu deputowanych bulanżystowskich. Dupuy zeznał, że Cassagnac rozdzielał fundusze panamskie na prowincji za pośrednictwem Martina. Będą pojedynki pomiędzy Cassagnac'em a Millevoye, tudzież pomiędzy Martinem a Dupuy.

STOSUNKI W PARYŻU.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj w procesie panamskim przemówił adwokat jeneralny. Oskarża on podsądnych o oszustwo i sprzeniewierzenie. Obydwaj Lessepsi jednakowo są winni. Eiffel otrzymał 73 miljonów, a zyskał na czysto 33. Marnotrawstwo zarządu kompanji było bajecznem. Mówca opowiada szczegółowo historję całego szwindlu.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izba deputowanych uchwaliła wczoraj 347 głosami przeciw 118 podwyższenie liczby w obiegu będących bankotów.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Senat uznał nagłość projektu rządowego ustawy przeciw uwłaczaniu w prasie obcym panującym i ambasadorom. Jutro senat przystąpi do obrad nad projektem.

ZMIANY W EGIPCIE.

Kair 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Poseł angielski oświadczył kedywowi, iż rząd królowej potępia dokonaną zmianę gabinetu i żąda zasięgnięcia rady rządu angielskiego.

POŻAR.

Szczawnica 18-go stycznia. (*T. pr. K. W.*)— Miasto gore. Dotychczas spłonął dwór Szalagów, zabudowania gospodarskie i kilkanaście chałup. Budynki zakładowe i akademickie ocalały.

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przejeżdżający tędy rumuński prezes ministrów, Katardżiu, przyjmowany był na prywatnem posłuchaniu przez cesarza i miał długą konferencję z hr. Kalnokym. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Śnieżyce srożą się na całym półwyspie Bałkańskim Komunikacje poprzerywane.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Giełdy w Paryżu, Londynie, Berlinie i Wiedniu mają tendencję zwyżkową.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zimno wzmogło się. Mróz dochodził dziś rano do 19° C.

Belgrad 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Panują tutaj epidemicznie szkarlatyna i dyfteryt. Wszystkie szkoły zamknięto.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —
Ruble w gotówce **207 70** (wczoraj 208.25)
Ruble na dostawę **207 75** (wczoraj 208.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu F. R. w Łodzi.*— 1) Wiadomość o nowem palenisku pod kotłami otrzymaliśmy od naszego wiedeńskiego korespondenta. Jeżeli sz. pan pragnie zebrać bliższe szczegóły, na listowne żądanie możemy zakomunikować adres korespondenta, który o przedmiocie tym dokładnie poinformuje. 2) Dotąd w losowaniu nie wyszła.

— *Panu J. G.*—Kwestja zbyt specjalna.

— *Panu St. Z., stałemu prenumeratorowi.* — „Nana" Zoli w przeróbce Busbacha była grywana na scenie w Paryżu. Daty dokładnej pierwszych przedstawień nie pamiętamy; o ile się zdaje, przeróbka została dokonana w bardzo krótkim czasie po ukazaniu się romansu.

— *Panu S. M. z ul. Chmielnej.*—Program egzaminów otrzyma sz. pan w kancelarji gimnazjum. Egzaminy na patent dla korzystania przy powinności wojskowej z praw 2-go rzędu składa się w gimnazjum w końcu stycznia lub w końcu września.

— *Panu St. K. w Dąbrowie.*— Według wykazu urzędowego, przytoczone serje 2-ej emisji loterji dobroczynnej z koła losowego nie wyszły. Tabelkę wygranych losów loterji Królestwa Polskiego drukujemy zawsze nazajutrz po ciągnieniu. Ważniejsze wygrane podajemy tego samego dnia.

— *Pani M. K., prenumeratorce.* — 1) O ile wykazuje tabela urzędowa, przytoczona serja 2-ej emisji loterji dobroczynnej w losowaniu nie wyszła. 2) Figura przy ul. Senatorskiej obok placyku przed resursą kupiecką wyobraża św. Jana Nepomucena, jest dziełem Jana Cieveroti i została postawiona w r. 1731-ym sumptem Józefa Wandalina Mniszka. Płaskorzeźby na piedestale przedstawiają najciekawsze epizody z życia tego męczennika.

— *Prenumeratorowi z ul. Chmielnej.*— Wiadomości o wakujących stypendjach może sz. pan powziąć tylko w kancelarji okręgu naukowego. Wiadomości te wszakże mogą być udzielone jedynie członkom rodziny ofiarodawcy oraz osobom, którym z tytułów, wymienionych w zapisie, może służyć prawo do korzystania ze stypendjum. Ogłoszenia o stypendjach każdorazowo drukujemy w *Kurjerze.*

GIEŁDA.

Warszawa 18 go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 208.50 i 208.25, co się równa kursom 47.95 i $48.02\frac{1}{2}$ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż spekulacja realizuje nabyte papiery. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 48.10 (równia 207.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnym pokupie waluty podniosło tę cenę do 48.15 (t. j. 207.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. i $27\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po $48.12\frac{1}{2}$, 48.15, $48.17\frac{1}{2}$ i 48.20, w końcu marca r. b. po 48.10, w końcu lutego r. b. po 48.10, $48.12\frac{1}{2}$ i 48.15 i w końcu b. m. po 48.10, $48.12\frac{1}{2}$, 48.15 i $48.17\frac{1}{2}$, oraz zamieniono wpłatę na dostawę kwietniową z dopłatą 5 kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Długi **Berlin** brano po 48.20. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.10, $48.12\frac{1}{2}$ i 48.15, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po $47.87\frac{1}{2}$, 47.90, 47.95 i 48. **Londyn** krótki kupowano po 9.74, jak twierdzi ceduła. **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 39.15 i na Wiedeń 81.40.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.20 i po 99.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu po 102.35 II-ej em. i op103.25 III-ej em., a otrzymano za kilkadziesiąt tysięcy III-ej em. po 103.20 i 103.25. Kupiono kilkanaście pożyczek premjowych russkich z r. 1866-go II-ej em. po 225.50, oraz kilka listów premjowych szlacheckich po 192.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po 95.50 i po 95.15 trzy pozostałe serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.30 I-ej ser. i po 102.10 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy I-ej serji po 102.20, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.80, 101.90, 101.95 i po 102. Listy zastawne 5% m. Warszawy fiarowano po 102.25 I-ej i II-ej serji, po 101.90 III-ej i IV-ej, po 101.70 V-ej s. i po 101.60 VI-ej s., a kupiono kilkanaście tys. rubli ostatniej serji po 101.35 i 101.40.

W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.30 za I serję i po 100.65 za trzy pozostałe serje.

Listów zastawnych 6% kaliskich, lubelskich i płockich można było dostać po 106.

Obligacyj 5% kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono kilkanaście tys. po 100.50 i 100.55 i 100.65,

Listów 5% zastawnych wileńskich sprzedano kilkanaście tysięcy po 101 i 101.10, przy chęci otrzymania po 101.30.

Sprzedano kilkanaście tys. 4% obligacyj kolei moskiewsko-kazańskich po 93.25 i 93.35.

Zapłacono za kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 384, oraz kilka sztuk akcyj Starachowickich po 105.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.57\frac{1}{4}$, a zapłacono za kilka tysięcy po 1.57, oraz za kilkanaście tysięcy marek w gotówce po 48.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki $48.22\frac{1}{2}$, za Londyn krótki 9.74, za Paryż krótki 39.15 i za Wiedeń krótki 81.40

W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. **Wiadro** 100% rs. 10.99^3 do rs. 11.56 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.75 do rs. 8.80—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 18-ym stycznia.—Pszenicy ofiarowano 400 korcy, usposobienie spokojne, niższemi gatunkami wcale się nie zajmowano, za wyborową płacono 6.20 do 6.30. Żyta dowóz wynosił 1,200 korcy, za wyborowe osiągano 4.90 do $4.97\frac{1}{2}$, za średnie 4.80 do 4.85, ordynaryjne bez ruchu. Owsa dowieziono 300 korcy, i sprzedawano po 2.90 do 3.30 stosownie do gatunku. Koniczyny czerwonej partyjkę dobrego gatunku po 55 rs. za korzec sprzedawano.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 18-go stycznia 1893 r.

	wyszło:		przyszło:	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		18	wagonów
Owsa	1	„		76	„
Mąki żytniej	—	„		2	„
Mąki pszennej	—	„		9	„
Kaszy jaglanej	3	„		184	„
Kaszy gryczanej	2	„	8	21	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—	„		4	„
Jęczmienia	1	„	2	68	„
Grochu	—	„		7	„
Gryki	—	„	1	23	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	1	„		8	„
Łoju	—	„		1	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		3	„
Cukru	—	„		1	„
Rodzenków	—	„		4	„
Kukurydzy	—	„		2	„
Tranu	—	„		—	„
Razem	8	wag.	6	431	wagonów.

Łódź 17-go stycznia. Na tutejszej stacji towarowej sprzedano od piątku 200 korcy pszenicy po rs. 5.70 korzec, owsa 1,500 korcy po rs. 2.70 do 2.80, za owies wyborowy płacono po rs. 3.20. Dziś na Starym Rynku sprzedano pszenicy 800 korcy po rs. 5.50—5.80, wyborową po rs. 6 korzec; żyta sprzedano 500 korcy po rs. 4.35—4.50; jęczmienia 400 korcy po rs. 4.20—4.40. Popyt na zboże słaby. Na paszę popyt mocny; na targu dzisiejszym płacono za centnar siana po rs. 1.20 do 1.30, koniczyny rs. 1.60—1.75, słomy kop. 80—90.

Cement bez zmiany. Usposobienie dla tego towaru jest jednak mocne, w przewidywaniu znacznego zapotrzebowania przy zużyciu produkcji zeszłorocznej i małych zapasach.

Wapno słabo, jak zwykle w tej porze. Sulejowskie drzewem palone rs. 1.20, a inne marki od 90 kop. do rs. 1.10 za korzec 250-funtowy.

Skóry wołowe na rynku praskim pozostały bez zmiany w cenie, przy obrotach normalnych. Skórki cielęce niżej, gdyż starych są już tylko resztki, które kupują niechętnie, świeżych zaś dotychczas nie wiele, skutkiem czego niema wyboru. Za stare skórki cielęce płacono rs. 17 do rs. 18.50 za pud. Skóry końskie bez zmiany, osiągano za sztukę do rs. 4.50.

Łój miał ceny mocne; płacono rs. 5.30 do rs. 5.40 za pud.

Żelazo wciąż bardzo mocno. Fabryki są zajęte, a produkcje sprzedane. Ceny trzymają się wysoko przy przeważającym popycie.

Cukier na warszawskim rynku w tygodniu ubiegłym pozostał bez zmiany. Osłabiająco na tendencję warszawskiego rynku cukrowego oddziałała wiadomość o zamarznięciu portu odeskiego, transporty bowiem przeznaczone na wysyłkę do Persji zostały chwilowo wstrzymane, a do nowych tranzakcyj nikt z eksporterów nie chciał przystąpić, dopóki nie będzie pewności, iż wysyłka transportów na wschód nie ulegnie zwłoce. Kupowano marki cienkokrystaliczne rafinady na potrzeby miejscowe po cenach z tygodnia poprzedniego, a mianowicie: po rs. 3.90 Hermanów i rs. 3.80 Czersk, Michałów, Józefów, Leonów i Konstancję. Za kostki Czersk, Michałów, Leonów i Konstancję płacono rs. $3.67\frac{1}{2}$. Za mączkę cukrową krystaliczną w pełnych ładunkach z odbiorem natychmiastowym osiągaoo rs. 3, na pojedyncze worki rs. $3.02\frac{1}{2}$ do rs. 3.05 za kamień 24-funtowy.

Koniczyna. *Wrocław* 14-go stycznia. Koniczyna stale płacono za 50 kilogr. (3 pudy) 52 m. do 57 m., 63 m. do 67 m- wyborowa wyżej; biała w gatunkach średnich taniej. 40 mar., 50 m., 60 m., 70 m., 81 mar.; wyborowa drożej. Koniszyna szwedzka spokojnie, 50 m., 60 m., 70 mar.; wyborowa drożej. Tymctka bez zmiany, 19 m., 25 m. za 50 kilogr.

Chmiel. *Norymberga* 10-go stycznia. Obroty w handlu chmielem na rynku tutejszym są ograniczone, przy dość mocnem usposobieniu. Notować można ceny następujące: chmiel górski 128 m. do 138 m. (rs. 19.45 do rs. 20.97 za pud), hallertański wyborowy 136 mar. do 142 m. (rs. 20.66 do rs. 21.57 za pud), średni 115 m. do 128 m. (rs. 17.47 do rs. 19.45 za pud), wirtemberski wyborowy 132 m. do 138 m. (rs. 20.05 do rs. 20.97 za pud), gorszy 120 m. do 128 m. (rs. 18.23 do rs. 19.45 za pud), badeński wyborowy 128 m. do 146 m. (rs. 19.45 do rs. 22.18 za pud), alzacki wyborowy 120 mar. do 132 m. (rs. 18.23 do rs. 20.05 za pud), średni 112 m. do 120 m. (rs. 17 do rs. 18.23 za pud), poznański wyborowy 135 m. do 142 mar. (rs. 20.50 do rs. 21.57 za pud), średni 126 mar. do 132 m. (rs. 19.15 do rs. 20.05 za pud).

Toruń 12-go stycznia (sprawozdanie z handlu nasion). — Koniczyna czerwona I 62 m. do 65 m., II 55 m. do 60 m., III 48 m. do 53 m.; koniczyna biała I 75 m. do 80 m., II 60 m. do 70 m., III 50 m. do 55 m.; koniczyna szwedzka 50 m. do 65 m.; koniczyna chmielowa żółta 18 m. do 25 m.; koniczyna przelot pospolity 35 m. do 50 m. Seradella 15 m. do 18 m. Rajgras ang. 15 m. do 18 m.; rajgras włoski 16 m. do 20 m. Trawa kupkowa 25 m. do 35 m. Kostrzewa owcza 15 m. do 25 mar. Tymoteusz 16 m. do 23 m. Sporek olbrzymi 6 m. do 7 mar.; sporek mały 5 m. do 6 m. Gorczyca żółta 15 m. do 20 mar. Łubin żółty 4½ do 5 m.; łubin niebieski 3 m. do 4 m. Wyka szara 5 m. do 6 m. Bobik koński 5 m. do 6½ mar. Siemię lniane 10 m. do 12 m. Mak biały 25 m. do 30 m.; mak niebieski 25 m. do 30 mar. Wszystko za 50 kilogr. Tendencja stała.

ZADANIE KONIKOWE.

(Ułożyła A. Olechowska).

ni	nie	ni	pa	ki	tu	wą	a
śla	ni	dać	na	ster	ni	wiel	kształ
wi	gdzie	ni	gła	bu	dwa	du	ło
a	du	na	ludz	pa	czał	ną	wą
u	gach	wał	wa	zu	do	po	ła
tyl	la	ła	brze	kie	na	ka	dziw
po	da	o	z za	rzu	ł	bez	ki
się	ko	roz	cia	dzież	to	ca	wał

Rozwiązanie figielka, umieszczonego w numerze 11-ym:

Bo się rodził 29-go lutego.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: H. Hoppenfeld, M. Lewenstam, L. Biała, L. Abramowicz, Andziula S., S. Jóchnowicz, A. Mazurkiewicz, M. Strumff, D. Glas, Z. Turkus, J. Korycińska, Szczebiotka, B. Kwiatuszyńska, B. Szajder; panowie: J. Halpern, J. Neumark, M. Winawer, E. M., Stanisław Marek W., G. Płatek, S. Rudawer, M. Stückgold, M. Grützhaendler, A. Szmurło, S. Stern, J. Pomper, K. Dmowski, L. Owerkowicz, M. Winawer, K. Tachelicz, M. Szwambaum, K. Landau, M. Lubelfeld, E. Sommer, Uczeń Łagowskiego, J. Grützhaendler, Z. Bujnik, S. Bujnik, W. Hirszman, K. Leszczyński, Uczniowie p. Stanisława, A. Dieth, T. Kahl, S. Krongold, D. Klaczko, L. Goldstein.

Z prowincji pp.: M. Mokrzycka z Brześcia litewskiego, E. i S. Srebrni z Łodzi, X. Y. Z. z Kielc, D. Levy z Łodzi, Madzia K. z Radomia, L. Głowiński z Konina.

Odgłosy.

Jeden ze stałych zwolenników rubryki niniejszej, ukrywający się pod pseudonimem „Elka" nadesłał rozwiązanie „Figielka" w formie, którą tu w całości przytaczamy:

„A niech djabli porwą datę,
Co mi daje dzień urodzin
Jakby z łaski, jakby ratę,
Co rok, zaledwie... sześć godzin.

—

Niechaj piorun spali datę
(Chociaż w lutym piorun rzadki)),
Co mi daje dzień na spłatę...
Nie mnie brać na takie kwiatki!

—

Wiem, premjówki są na raty.
Wyżymaczki i... flanele;
Lecz urodzin dzień na spłaty
Nie... to rat tych już zawiele..

—

Więc poszukam tego kraju,
(Choćby mniej on był dostępny)
Gdzie w ogólnym jest swyczaju
Co rok święcić *rok... przestępny!*

ODPOWIEDZI.

— *Panu Władysławowi Flis.*—Zagadkę zużytkujemy, figielek jest niezrozumiały.

— *Spółce rozwiązującej.*—Wcale dowcipny pomysł, szkoda jeno, że go zużytkować nie wypada.

— *Panu Kazimierzowi Land.*—I po co próżno pracować, skoro się wie, iż praca to bezowocna?

— *Panu W. D.*—Zagadka pańska w koszu.

— *Pani Madzi K. z Radomia.*—Nieco za słabe.

— *Panu Maksowi Szw.*—Jeżeli tylko była do druku zakwalifikowaną, zamieszczona zostanie z pewnością.

— *Pani Marji Str.* — Zakomunikowaliśmy osobie, która rzecz gruntownie sprawdzi, a wynik do wiadomości poda.

— *Kochankowi Jadwigi.* — Prosimy o spełnienie przyrzeczenia.

— *Panu Józefowi Mak.*—Logogryf do druku się nie kwalifikuje, szaradę zużytkujemy.

— *Pani Teofili Sik.*—Nie możemy przesądzać. Należy rzecz nadesłać, a wówczas zobaczymy.

— *Panu A. M.*—Niezawodnie, wszak bywają dzieci... „cudowne".

— *Panom R. T. i S. W. w Lublinie.*—O ile kombinacja taka jest dla panów dogodna, my nic przeciw niej nie mamy.

— *Olesi Więc.*—Prosimy o powtórne, staranniej opracowane. Zdaje się, iż zużytkujemy.

— *Pp. X. Y. Z.*—Trywialne!

— *Pani Zofji S.*—Zagadka nie do druku. Wiersz może być drukowany w dziale reklam płatnych.

— *Panu A. L. w Lublinie.*—Szarada pańska do druku się nie kwalifikuje.

— *Pp. T. K. i K. T.*—Szkoda papieru!

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym I i II kl. do Granicy, dalej tylko I-ej klasy; nie zatrzymuje się w Rogowie i Rokicinach . . .	9 30 w.	6 10 r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki) . . .	6 — r.	10 25 w.
Osobowy 3 kl. (zatrzymuje się także na przystankach oprócz Włochów)	11 15 r.	6 40 w.
Osobowo miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 — p. p.	10 5 r.
(Powyższe pociągi łączą się z kolejami: łódzką i dąbrowską).		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. (nie zatrzymuje się w Pruszkowie, Grodzisku i Rudzie Guzowskiej)	4 26 p. p.	1 45 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	9 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 klasy do Kutna .	7 25 w.	8 20 r.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Skierniewic .	3 25 p. p.	2 40 p. p.
Warszawsko-terespolska:		
Linja Praga-Brześć:		
Pocztowe z wagonami 3 kl. i wagonem sypialnym I i II kl. dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a z wagonami I i II kl. dla pasażerów komunikacji miejscowej (łączą się w Warszawie z kurjerskiemi do Berlina, pocztowemi moskiewsko-brzeskiemi do Moskwy, z pocztowemi południowo-zachodniemi do Kijowa i Odesy, z towarowo-osobowemi linji siedlecko-małkińsk., a idące do Warszawy łączą się z towarowo-osobowym kolei poleskich i z pocztowym nadwiślańskiej do Iwangrodu)	3 30 p. p.	2 — p. p.
Towarowo-osobowe 3 klasy (łączą się z osobowemi kolei wied. do Wiednia, w Brześciu z towarowo-osobowemi linji brzesko-chełmskiej, z pocztowemi kolei południowo-zachodnich przez Białystok i Grajewo, z towarowo-osobowemi południowo-zachodnich do Kijowa, z towarowo-osobowemi moskiewsko-brzeskiej do Moskwy i nazad, oraz idący z Pragi z towarowo-osobowym poleskich do Brjanska, a z Brześcia z towarowo-osobowym poleskich do Homla)	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowe 3 kl. (łączą się z kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, w Łukowie z pocztowemi nadwiślańskiej na oddz. Łuków-Iwangród i w Siedlcach z towarowo-osobowemi siedlecko-małkińskiej)	9 45 r.	7 27 w.
Linja Brześć-Chełm:		
Pocztowo-towarowo-osobowe z Brześcia do Chełma	8 28 r.	9 2 w.
Linja Siedlce-Małkinia:		
Pocztowo-towarowo-osobowe z Siedlec do Małkini	6 53 w.	9 56 r.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb. .	9 28 r.	7 48 w.
Osobowy 3 klasy	11 25 w.	7 53 r.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku .	4 30 p. p.	6 13 r.
Nadwiślańska.		
A) Do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina .	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma .	9 20 r.	6 44 w.
B) Do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Od Wielkiej Nocy żadnej wiadomości nie miałem a znikąd zasięgnąć nie mogłem, ile żalu, rozpaczy, przypuszczeń—pierwsze to święta bez jednej litery. Dziś wiem, że żyjesz, dzięki ci i za to—adres mój ten sam.—Zawsze a nigdy. 223

— Laura Zimnicka.
List otrzymałem. Będę. 219

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18 stycznia 1993 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.30	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
„ „ „ II	102.25	—.—
„ „ „ III	101.90	—.—
„ „ „ IV	101.90	—.—
„ „ „ V	101.70	—.—
„ „ „ VI	101.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.30	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.20	—.—
„ „ małe	99.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.35	—.—
III „ „ „ 100	103.25	—.—
4% nowa pożyczka	95.15	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 34^{3}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 141^{3}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 101^{6}
Od Listów likwidacyjnych kop. 49^{6}
Od Obligów m. Warszawy 125^{3}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 18 stycznia 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. I ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	620	630
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	490	497
„ średnie	—	—	480	485
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	330
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

№ 170 **PISARZ**
Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego

Na mocy decyzji Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego z d. 2 (14) Stycznia r. b. № 187/1, wzywam: **Edwarda-Adama-Zacharjasza** 3-ch im. **Krawickiego** z pobytu niewiadomego, aby w dniu 4 (16) Lutego r. b. o godz. $10^{1}/_{2}$ przed południem stawił się osobiście w Sądzie tutejszym przy ul. Miodowej pod № 13, w pałacu Arcybiskupim posiedzenia swoje odbywającym, celem wysłuchania uwag religijnych, zmierzających do przywrócenia wspólnego małżeńskiego pożycia, ewentualnie, jeżeliby pojednanie małżonków nie nastąpiło, do protokólarnego odpowiedzenia na zarzuty i dalszego pilnowania sprawy **separacyjnej** wniesionej przez żonę wzywanego **Franciszkę** z Maliszewskich **Krawicką**, pod zagrożeniem; że jeżeli pozwany Krawicki w terminie wyżej naznaczonym nie stawi się za nieposłusznego Prawu **(contumax)** uznany będzie, sprawa bez jego udziału przeprowadzoną zostanie i wyrok, jeżeli przeciwko niemu wypadnie, z chwilą wydania i ogłoszenia go w Sądzie, stanie się prawomocnym i appelacja pozwanemu od niego służyć nie będzie.

w Warszawie, d. 5 (17) Stycznia 1893 r.
92 **Xiądz Jan Jaworski.**

Podaje się do wiadomości iż
Listy Likwidacyjae,
w kwocie 17,000 rubli za №№: 16685, 16911, 16952, 17347, 19004, 19052, 20034, 6398, 5449, 4463, 5445, 2036, 789, 834, 522, 476, 1354, każdy po 1,000 rubli, skradzione po śmierci ś. p. Adeli Pozniakowskiej, o czem ogłoszone było w pismach publicznych przed $1^{1}/_{2}$ rokiem, w obecnej chwili przez sukcesorów tejże Pozniakowskiej odzyskane zostały skutkiem, czego swobodny kurs tychże lisśów przywraca się. 91

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała № 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu, a najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. Filja: Łódź, Zielona 5. 42149

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 86r

Buchalterji wyucza upoważniony przez władzę nauczyciel specjalista Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 327

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 194r

Francuzka rodowita, wykształcona, poszukuje lekcyj konwersacji. Jerozolimska 70, mieszkania 17. 1544

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji praktyczną, łatwo zrozumiałą metodą. Zielna 17, mieszkania 17. 1678

Korepetytor-filolog potrzebny dla trzecioklasisty, za godzinę dziennie 5 rs. miesięcznie. Marjensztadt 3, m. 6. 1682

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 444

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie, niedrogo nauczyciel. Ul. Sienna 13—37. 1425

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela lekcje i na swoim fortepianie. Wiadomość od 12—2, Wspólna 54, mieszkania 3. 1698

Potrzebny nauczyciel lub nauczycielka do francuzkiego, za obiady. Oboźna 8, mieszkania 8. 1742

Potrzebny korepetytor do dwóch chłopców, za obiady. Leszno 2, m. 16. 1644

Profesor konserwatorjum udziela lekcje gry fortepianowej u siebie i na mieście, także przysposabia do konser. Nowy-Świat № 4, m. 25. 1093

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj; przyjmie zarząd domu. Żórawia 8, stróż wskaże. Zastać można do 11-ej zrana. 160r

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający przedmioty kursu gimnazjalnego, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Sienna 19, mieszkania 8. 148r

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Nowolipie 27 d., m. 4. 1701

Uczennica wyższego kursu konserwatorjum udziela muzyki na własnym fortepianie. Oferty przyjmuje Kurjer sub „B. S." 1694

Udzielam lekcyj pięknego i szybkiego pisania, poprawiam charakter pisma w krótkim czasie. Kaligraf, Marja Szmidt. Nowy-Świat № 37. 1729

Udzielam lekcyj języka francuzkiego i niemieckiego. Oferty w kantorze Kurjera sub „Pedagogja 100." 1524

Doniesienia osobiste.

Brunetce lit. S. przesłał list Mignon. 1703

„**Bławatka**" od tygodnia na poczcie oczekują listy poste-restante. 1777

Do Azalji! List na poczcie do odebrania.— Lolo. 1692

Francuzka inteligentna, sympatyczna, chce poznać w celach matrymonjalnych człowieka od 35 do 50 lat, prawego, wykształconego, z dobrem stanowiskiem. Oferty adresować po francusku Warszawa poste-restante „Etrangère 360." 1607

„**Ilonka** 100" ma list na poczcie. 1782

Kawaler, izraelita, lat 25, felczer, zamieszkały w mieście powiatowem, mający 600 rubli rocznego dochodu, pragnie drogą anonsu w celu matrymonjalnym poznać pannę inteligentną, ze średniem wykształceniem. Od panny, któraby posiadała stanowisko akuszerki lub felczerki nie wymagam posagu.— Oferty poste-restante w Częstochowie dla „Izraelity № 25." Proszę zawiadomić w Kurjerze o wysłanym liście. 1558

Kawaler lat 29, przystojny, inteligentny, właściciel pierwszorzędnego magazynu galanteryjnego w jednem z miast gubernjalnych, zapewniającego zysku do 2,000 rs. rocznie, życzy pojąć za żonę pannę z dobrem wychowaniem, posiadającą posagu nie mniej 3,000 rs. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Wilno poste-restante „K. M." 1590

Listy na poczcie dla Karnawał 93, G. K., dla Poważnego № 1000, P. J. P. 26, „Adorator", dla Blondyna 27, Namor 5,000, dla Szatyna 26. 1728

Odpowiedź dla „Henryka" na poste-restante. 1679

Osoba inteligentna, lat trzydziestu kilku, wykształcona, gospodarna, z dobrej rodziny, bez posagu, umiejąca się zastosować do skromnego stanowiska pod względem materjalnym, mając dom całkiem zagospodarowany, pragnie znaleźć męża, człowieka inteligentnego, prawego charakteru, uczciwej pracy, któremu mogłaby powierzyć swoją przyszłość. Oferty serjo składać poste-restante Warszawa dla „Dobrej Żony", za okazaniem kwitu ogłoszenia. 1417

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Aptekarski uczeń z trzyletnią praktyką poszukuje kondycji. Wiadomość: Nowy-Świat № 43, Żegański. 1877

A. Osoba młoda, z sześcioklasowem wykształceniem, krawiecczyzną, poszukuje miejsca tu lub na wyjazd. Hoża 7—22. 1252

Bona francuzka młoda, z szyciem, poszukuje miejsca stałego. Szkolna 8—16. 1781

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Krucza 13, m. 33. 1743

Były urzędnik akcyzy poszukuje posady przy browarach, dystylarniach, składach okowity. Oferty: Kurjer O—N. 1556

Były urzędnik, z kaucją, poszukuje posady kasjera. Oferty: Kurjer „Kasjer." 1555

Francuzka i niemka szukają zajęcia 50 kop. dwie godziny z rzędu. Oferty przyjmuje Kurjer „Albertine." 1711

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Oferty składać w Kurjerze sub L. C. J. 1710

Handlowiec rutynowany, posiadający języki, buchalter, korespondent, były zarządzający zakładami przemysłowemi, komiwojażer mający liczne znajomości kupców całego Cesarstwa, poszukuje posady. Wiadomość: Hortensja 1, mieszkania 22. 1707

Lokaj młody, który pełnił obowiązki w jednym z domów przez lat 11, a w innych po lat parę, poszukuje miejsca woźnego lub lokaja. Oferty: kantor Kurjera pod wyrazem „Lokaj." 1780

Młoda francuzka poszukuje demi-place na rano. Oferty w Kurjerze Warszawskim dla „Marie P." 1567

Młoda inteligentna osoba z niewielką kaucją, poszukuje posady kasjerki w perfumerjach albo interesach galanteryjnych.— Oferty uprasza się składać kantor Kurjera, pod lit. A. № 105. 1348

Młody człowiek, izraelita, z czteroklasowem wykształceniem i roczną praktyką biurową, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Bronisława 55." 1718

Młodzieniec ze średniem wykształceniem, obecnie aplikant jednej z najpoważniejszych firm, poszukuje zajęcia. Świadectwo dwuletnie chlubne. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „20." 1699

Osoba inteligentna, w średnim wieku, pracowita, sumienna, poszukuje miejsca gospodyni na wieś lub w Warszawie. Łaskawe oferty: Chłodna 22, m. 15. 1328

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domem albo do towarzystwa pojedyńczej osoby. Ul. Zielna № 4, m. 16. 193r

Posiadając chlubne świadectwa i stopień starszego felczera, dam od 25—50 rubli za wyrobienie posady felczera przy większej fabryce na prowincji lub na kolei. Dyskrecja zapewnia się. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. F. S. B. 1747

Tłumaczenia z angielskiego, francuskiego i niemieckiego i odwrotnie. Hoża 28, mieszkania 8. 1362

b) Zaofiarowane.

Bona młoda, niemka, z dobremi rekomendacjami, potrzebna na ul. Senatorską № 22, mieszkania 36. Zgłaszać się od godziny 11-ej do 3-ej. 195r

Do fabryki na wsi, niedaleko Warszawy potrzebny młody człowiek, obznajmiony z korespondencją handlową. Oferty dokładne pod adresem: „D-r Bartkiewicz Łódź." 181r

Fabryka krawatów A. Piekarski, Długa 47, poszukuje starszej panny, uzdolnionej do składania krawatów, za bardzo dobrem wynagrodzeniem i zapewnieniem stałej pracy oraz panien podręcznych. Wiadomość na miejscu. 1784

Izraelitka, panna, przyzwoitej powierzchowności, pochodząca z inteligentnej rodziny, któraby umiała ładnie mówić kilkoma językami, potrzebna zaraz do magazynu galanteryjnego. Wiadomość: Karmelicka 11, mieszkania 20. 1715

Kto może wnieść do interesu handlowego rs. 1,500, otrzyma w tymże interesie zajęcie z pensją rs. 480 rocznie. Specjalność nie potrzebna. Gwarancja pewna. Oferty piśmienne na Królewską № 3, m. 4. 1595

Maszynistki i dziurkarki potrzebne do bielizny męzkiej. Ciepła 7, m. 36. 1768

Ogrodnik-pszczelarz potrzebny na wieś.— Tamże kupię używaną uprząż, siodła i dywany wschodnie. Hotel Europejski 87, od godziny 1—2-ej. 1623

Osoba potrzebna zaraz do handlu towarów kolonjalnych i delikatesów z kaucją rs. 100. Wiadomość: Miodowa № 3. 1776

Panna maszynistka do rękawiczek potrzebna jest zaraz. Szczygla № 11, m. 33. 1560

Potrzebna zaraz energiczna gospodyni, do interesu hotelowego, z kaucją. Wiadomość w kawiarni hotelu Angielskiego. 1551

Potrzebne są podręczne do bielizny oraz dziewczynki do nauki, mogą być zaraz płatne. Chmielna № 72, m. 35. 1684

Potrzebne zaraz maszynistki podręczne do bielizny. Żórawia № 6, mieszk. № 1, do pracowni „Marty." 1749

Potrzebna jest bona niemka do starszych dzieci, znająca język gramatycznie. Świadectwa wymagalne. Marszałkowska 121, mieszkania 4. 1739

Potrzebne są dziurkarki, szykowaczka do bielizny męzkiej i dziewczynka do nauki.— Elektoralna № 6, sklep z bielizną. Wydają się dziurki do domu. 1736

Potrzebna niańka do dzieci. Twarda № 7, m. 11. 1731

Potrzebna specjalistka do reparacji staroświeckich dywanów. Oferty przyjmuje Kurjer „Dywany." 1724

Potrzebne panny do krawiecczyzny, kompletnie zdatne i do nauki. Długa 23, mieszkania 10. 196r

Potrzebne zdolne podręczne do trykotów.— Freta № 28, m. 7. 1779

Potrzebna bona niemka z russkim do czworga dzieci. Ulica Nowolipie 44, Piradoff. 1778

Potrzebna starsza panna i zdolne staniczarki do magazynu Józefiny, ulica Erywańska 9. 1773

Potrzebna sklepowa do sprzedaży pieczywa. Pańska 58, mieszk. 1. 1771

Panna znająca krawiecczyznę szyje w domach prywatnych. Marszałkowska 62, mieszkania 15. 1759

Potrzebni zaraz do nader korzystnego, już gotowego interesu artystycznego, zdolny impresarjo, jakoteż i kasjerka z kaucją lub odpowiednią gwarancją, na wyjazd do Cesarstwa. Reflektanci mogą się zgłaszać każdodziennie na ul. Pańską № 23, m. 5, od 3-ej do 5-ej po poł. 1756

Potrzebne panny podręczne do krawiecczyzny. Twarda 16, mieszk. 11. 1754r

Potrzebne są zaraz panny zdolne zupełnie do staników. Chmielna 66, na dole, stróż wskaże. 1720

Potrzebna panna do maszyny Singera, daję do domu robotę. Krucza 44—15. 1709

Potrzebne maszynistki i uczennice do bielizny, robota stała. Nowy-Świat 12, mieszkania 14. 1705

Poszukuje się akuszerki, któraby za stałą pensję obowiązała się przyjeżdżać w razie zapotrzebowania do fabryki oddalonej o 9 wiorst od Warszawy. O warunkach dowiedzieć się można u dr. M. Landau na Pradze, Targowa 34. 1696

Potrzebny jest zaraz na wyjazd do Królestwa subjekt przyjemnej powierzchowności, z dobrą i odpowiednią rekomendacją, do interesu klubowego (oficerskiego), ze znajomością biegłą języka russkiego. Kaucja wymagana od 300 do 400 rs. lub odpowiednie poręczenie. Bliższe szczegóły: hotel Rzymski № 8, od godz. 8 do $9^1/_2$ zrana i od 5 do 6-ej po południu. 1680

Potrzebna bona ewangieliczka, do trojga dzieci na prowincję, z polskim, russkim, niemieckim językiem. Oferty Kłodawa, Kaliska gubernja, Karol Woltersdorf. 1542

Potrzebna zaraz na wyjazd do Częstochowy panna zupełnie uzdolniona w kroju i szyciu sukien. Wiadomość: Freta 27, mieszkania 4. 1320

Potrzebne są panienki do nauki krawiecczyzny za wynagrodzeniem. Żórawia 23, mieszk. 20. 1386

Panny zupełnie uzdolnione do staników potrzebne zaraz. Pracownia „Florencji", Świętokrzyzka 39, m. 1. 1470

Staniczarka i spódniczarka potrzebne od 1/II. Bronikowska, Erywańska 18. 1688

Uczeń do handlu potrzebny jest zaraz z wykształceniem 2—3 klas. Wiadomość w składzie obić papierowych J. Jankowski i S-ka, Długa № 31. 1689

Uczniów kilku potrzeba do nauki ślusarstwa i tokarstwa. Wiadomość u szwajcara, Marszałkowska 13. 63r

Wykwalifikowana gospodyni, młoda, energiczna, z gotowaniem i prasowaniem, potrzebna zaraz na wieś do domu familijnego. Reflektantki przyjmie szwajcar hotelu Litewskiego w piątek 20-go stycznia cały dzień i nazajutrz do 10-ej zrana. 1676

Kupno i sprzedaż.

Aryston z nutami do sprzedania. Pańska № 10, m 34. 1753

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 993

A) Bardzo tanio sprzedaję na raty biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2k. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 42049

Adres. Meble z czterech pokojów rozmaite pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 10, rządca domu. 40073

Cygara odleżałe znanej dobroci, fabryki „Imperial", wyprzedają się z ustępstwem rabatu nabywającym nie mniej stu sztuk w składach J. Rosenbluma: Nowy-Świat № 9, Krak.-Przedm. № 79 oraz w mieszkaniu prywatnem, Nowy-Świat № 36, m. 9. 227

Czarne saksaki suknem kryte, zdatne do podróży i elki sprzedam tanio. Daniłowiczowska 7—7. 1420

Chomonta krakowskie z bronzami, prawie nowe, pozostawiono do sprzedania u pana Adama Zawadzkiego, ul. Królewska № 6, róg Saskiego Placu, zakład wyrobów rymarskich. 198r

Dywany salonowe strzyżone od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 1666

Fortepian zagraniczny 260, szafa śpiżarniana, maszyny, waterklozet, zegar, tygodniki, komoda. Pianistka grywa na wieczorach. Widok 8, mieszkania 10. 1073

Futro męzkie skunksy do sprzedania. Mazowiecka 1—4, z dziedzińca. 1746

Fortepian półsiodmej oktawy, w dobrym stanie. Ogrodowa 18—2. 1744

Fortepian doskonały Kralla rs. 210. Szeroka Freta 18, m. 7. 1767

Fortepian Seidlera mało używany sprzedam. Senatorska 17, m. 8. 1760

Fortepiany, pianina dobre, mało używane, tanio sprzedaję. Bielanska 5, Granke. 1758

Garnitur orzechowy, otomanę, kozetkę, 4 krzesła sprzedam tanio. Marszałkowska 91, Biernacki. 1549

Garniturek stylowy, 4 krzesła i kanapkę orzechowe sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 1512

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 630

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem, alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Kasę ogniotrwałą, szafę, dywan, garnitur mebli, zegar kukułkę sprzedam tanio. Nowy-Świat 28—19. 1686

Lankastrówka jest do sprzedania bardzo tanio. Zgoda 4, m. 10, od 6 do 8-ej wieczorem. 1733

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 1517

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 1657

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 1508

Meble: garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, kredensy, komody, biurka i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 1509

Meble używane do sprzedania: szafka orzechowa, kozeta wykręcana, szeslong, żardiniera, stoły kozetowe, stolik do pisania, fotele i krzesła gięte, umywalka, szafka do łóżka, 2 szafy lakierowane o 3-ch drzwiach.— Marszałkowska 114, w pokojach kawalerskich, u szwajcara Stanisława. 161r

Maszyny Singera ręczna, nożna i Wilsona, z gwarancją tanio sprzeda, mechanik. Krakowskie-Przedmieście 57. 1465

Mokotowska 42, m. 1. Z powodu wyjazdu do sprzedania kredens, dwa łóżka żelazne składane, żyrandole i umywalka, a 8 (20) stycznia na Pradze koń z uprzężą i szaraban. 1764

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, otomana. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 1700

Meble, garnitury czarne, otomany, szeslongi, garniturki fantazyjne rozmaite, stoliki, tremo, komoda, szafy, bibljoteka, łóżka. Krucza 49 tapicer. 1737

Maszyna Wilsona rs. 15. Nowy-Świat 8, m. 79. 1763

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs.; otomana 22, szeslong 15. Garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska № 77, Wodzyński. 1554

Para chomont angielskich używanych jest do sprzedania u rymarza, Nowy-Świat № 32. 1693

Pianino zagraniczne sprzedam tanio. Wielka 33, m. 22. 1761

Pianino krzyżowe do sprzedania. Elektoralna № 51, mieszkania 10. 1044

Suknia koronkowa valencienne na niebieskim spodzie, ani razu nie użyta, na panienkę szczupłą i suknia czarna jedwabna prawie nowa, z dwoma stanikami, na osobę średniej tuszy. Wiadomość: Marszałkowska 114, w łazienkach. 192r

Suknia balowa do sprzedania. Nowy-Świat 38, mieszkania 7. 1677

Sprzedam kwit lombardowy na zegarek męzki złoty i dewizkę. Oferty przyjmuje Kurjer „Zastaw lit. Z. Z." 1730

Tanio do sprzedania suknia balowa vert de Nil, zupełnie świeża, palto czarne syberynowe modne dla młodej osoby oraz futro lisy wełną kryte dla wiekowej osoby. Aleje Jerozolimskie 49—10, drugie piętro. 1557

U rzeźbiarza filary, żardiniery, konsole, pólki, ekrany, stoliki. Wspólna 46. 1735

Wolant nowy, silnie zbudowany, tanio do sprzedania. Chmielna 18. 1113

Wyżeł ponter pięknej rasy, półroczny, do sprzedania. Wiadomość: ulica Twarda 52, róg Żelaznej, mieszkania 1.—Tamże duży kufer. 1719

Interesa handl. i majątk.

Apteka w mieście gubernjalnem z powodu interesów familijnych do sprzedania zaraz. Wiadomość u W-go Waligórskiego w Warszawie, w składzie aptecznym, Nowy-Świat № 38. 42551

Browar do sprzedania. Wiadomość: Beilin, Leszno № 85. 37441

Bardzo tanio: szkatułki żelazne z sekretami, kłódki angielskie duże, maszynki firmowe do plomb. Tłomackie 13, Sikorski. 530

Do sprzedania nieruchomość, Chłodna 31, z dochodem i obszerną powierzchnią do obudowania. Wiadomość: Mazowiecka 4, mieszkania 10. 259

Do sprzedania sklep z towarem łokciowym i norymberskim, przy nim pracownia z wyrobioną klijentelą. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość: Erywańska 18, Bronikowska. 1687

Do odstąpienia garkuchnia. Nowy-Świat № 64, w bazarze. Wiadomość na miejscu. 1769

Do sprzedania sklep wiktuałów z wygodnem mieszkaniem. Wiadomość: Marszałkowska № 86, m. 61, od 10—3-ej, Kondracki. 1721

Jest do wynajęcia skład węgla z kantorem. Wiadomość: ulica Furmańska 6, u właścicielki. 1383

Krowiarnia jest do sprzedania, obory murowane i skanalizowane. Widok 22, mieszkania 18. 1732

Łaźnia z wanną wypuszcza się w dzierżawę. Dla obejrzenia i dowiedzenia się o warunkach reflektanci mogą się zgłaszać do kantoru fabrycznego w Markach (9-ta wiorsta przy szosie radzymińskiej). 1697

Majątek ziemski do sprzedania włók dziesięć, może być rozdzielony na połowę.—Wiadomość: Leszno 15, m. 3. 1270

Na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania w Warszawie na zakład przemysłowy dom murowany (z placem 14,000 łok.) wraz z odstąpieniem już uzyskanego pozwolenia na fabrykę mydeł tualetowych i wyrobów kosmetycznych. Wiadomość Solna 5, mieszk. 16, od 3-ej do 5-ej. 1414

Obywatel ziemski, zagrożony wywłaszczeniem w połowie lutego r. b., prosi o pożyczkę 1,200 rs. na opłacenie procentów, na umiarkowany procent i oddanie sumy po żniwach. Bóg nagrodzi ratunek licznej rodziny. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Pomoc." 1345

Potrzebna jest suma 5,000 do 5,340 rubli na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Łaskawe oferty: Biuro ogłoszeń. Senatorska 26, pod „5340." Bez pośrednictwa osób trzecich. 197r

Poszukuję od 1 kwietnia: 3 pokoje, kuchnia z wygodami. Oferty z ceną: Senatorska 10, m. 15. 1173

Pokój do wynajęcia przy fumilji. Orla № 15, mieszkania 11. 1158

Sklep spożywczy w dobrym punkcie sprzedam. Aleja Jerozolimska № 64. Wiadomość na miejscu. 1493

Rs. 6,000 potrzeba do interesu przedstawiającego obrót roczny 12,000 rubli. Pośrednictwo i izraelici wyłączają się Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Interes." 1725

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od lat kilku, jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica róg Srebrnej i Towarowej № 10. 1538

Sklep spożywczo-dystrybucyjny egzystujący 30 lat, za bezcen do sprzedania. Targ dzienny od 18 do 25 rs. Mieszkanie duże i tanie. Róg Prostej i Wroniej. 1446

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość: ul. Twarda № 54. 1620

Skład węgla do sprzedania, egzystujący od 8-iu lat, z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Chmielna № 21, m. 8. 1762

Skład węgli większy z mieszkaniem dla braku zdrowia sprzedam za rs. 1,500. Zielna 5. 1755

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Nowogrodzka № 4. 1752

Skład węgla do sprzedania. Ulica Smocza № 19. 1745

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący lat 20, zaraz do wynajęcia. Waliców 32. Wiadomość u gospodarza. 1723

Sklep wiktuałów do sprzedania. Nowokarmelicka № 18. 1708

Sklep spożywczy sprzedam z powodu śmierci.—Tamże do sprzedania kanapa, 6 krzeseł. Przyrynek № 17. 1706

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu słabości. Dzielna 58. 1704

Sklep z lokalem, w którym mieści się od lat 10-iu handel towarów kolonjalnych i restauracja, w m. Mławie (stacja kolei nadwiślańskiej), w domu Olszewskiego, przy rynku, jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Bliższa wiadomość w aptece W-go Karpińskiego, Elektoralna № 39 i u właściciela domu. 1685

Wspólnik potrzebny z kapitałem 5,000 rs. na rozszerzenie interesu fabrycznego. Interes jest dobry, znany, umiejętnie prowadzony, o czem łatwo można się przekonać. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. J. K. S. 1750

Wspólnika z kapitałem kilku tysięcy rubli poszukuje przemysłowiec. Fabryka egzystująca lat 60, chemiczna, na prowincji. Oferty składać: Włocławek, „Szeliga." 1727

Z powodu zmiany interesów do odstąpienia sklep specjalnie dystrybucyjny, dobrze procentujący, na pryncypalnej ulicy. Oferty pod „№ 14" Kurjer Warszawski. 1683

Z powodu wyjazdu jest do sprzedlnia sklep z bielizną. Cena przystępna. Elektoralna № 33. 1741

5,000 rs. potrzebne są na 1-szy numer hypoteki hotelu w Ciechocinku, 10% zapewnia się. Książka hypoteczna w Warszawie. Wiadomość w hypotece, u rejenta Skabiczewskiego. 1579

20,000 i 30,000 rs. w całości lub częściowo do wypożyczenia na hypoteki miejskie. Wiadomość: Aleksander Jawornicki, adwokat przysięgły, Zgoda 3, od 5—7-ej po południu. 1724

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1734

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje umeblowane, z usługą, samowarem, mogą być obiady w miejscu. Nowy-Świat 16, mieszkania 37. 1343

Do wynajęcia zaraz wozownia duża, może być na skład. Ulica Hoża № 9. 1368

Do najęcia pokój z alkową i przedpokojem, umeblowany, 1-e piętro. Warecka 10. 1581

Do najęcia od 1 kwietnia 1893, ulica Podwale № 28, na 2-m piętrze, od frontu, 4 pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew; od 1 kwietnia 1893 sklep pod tym samym № 28. 1713

Do najęcia od 1 kwietnia 1893, ulica Podwale № 28, na 1-m piętrze, od frontu, 4 pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew. 1712

Mieszkanie przy zacnej rodzinie, może być z całodziennem życiem. opieka troskliwa. Wielka 4—8, róg Pięknej. 1740

Pomieszczenie dla młodzieńca z całodziennem utrzymaniem, cena możliwie umiarkowana. Dywan duży, używany, sprzedam. Warecka 10, m. 13. 1690

Pomieszczenie wygodne dla chłopczyka, lub inteligentnego mężczyzny. Chmielna 47, mieszkania 16, lewa. 1415

Sklep obszerny, z przyległym lokalem, składającym się z 2—3 pokoi, albo lokal obszerny na dole lub 1-m piętrze od ulicy, z wygodnem wejściem, odpowiedni na interes przemysłowo-handlowy, w okolicach ulic: Miodowej, Senatorskiej, Krak.-Przedmieścia i Placu Teatralnego potrzebny od 1 lipca. Oferty w kur. Warsz. pod „H. 1893." 1350

Pokoje pojedyncze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1r

Zaraz do wynajęcia okazały sklep, z oknami wystawowemi, z pokojem, piwnicą, blizko Marszałkowskiej, zdatny na handel kolonjalny, spirytualji. Wiadomość u właściciela 16 Złota. 1716

Z powodu wyjazdu, do odstąpienia od 1-go marca apartament: 5 pokoi, pokój dla służby, łazienka, kuchnia i t. d., gaz. Kompletne umeblowanie, razem z mieszkaniem lub też osobno sprzedaje się. Oglądać można od 1-ej do 3-ej. Zgoda № 2, wiadomość u stróża. 1562

4 pokoje, kuchnia z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz—kwartalnie rs. 95, Mokotowska 35; tamże meble. 1384

Uoniesienia rozmaite.

A) Massaż wszelki wykonywa najtaniej massażysta T. Rzempałuch. Marszałkowska № 83. 651

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 1525

A. Pracownia sukien, i okryć damskich Marji Ehrenkreutz, Długa 25, m. 11. Poręcza za szybkie i gustowne wykończenie wszelkich zamówień, podług najświeższych modeli paryzkich. Podejmuje się wykończania całych wypraw. Ceny umiarkowane. 854

A) Massażystka Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6. 3r

Fabryka kwiatów paryzkich „Eliza" poleca ładne garnitury balowe. Tamże potrzebne podręczne i uczennice płatne. Nowy-Świat 57, mieszkania 8. 1338

Fortepianista grywa na balach i wieczorach. Nowy-Świat № 33, m. 12. 1738

Leszno № 33. Do sklepu produktów wiejskich A. Wendorff, nadszedł transport świeżych wędlin litewskich, kiszki pasztetowe wiejskie, masło śmietankowe f. po kop. 60—50, chleb wiejski w środę i w sobotę, oraz mleko świeże trzy razy dziennie dostać można. 515

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej, Marszałkowska 109, przyjmują doktorowie i dentyści od godz. 10 do 6-ej. Ciężko chorzy mogą się umieścić w lecznicy. 1087

Lekcje tańca, do kompletu brakuje kilka par młodzieży. Ceglana 1—5. 1757

Łódź! Paryskie kwiaty, wyłącznie w magazynie Jadwigi Przewóskiej, Zielona 5, dom Röderowej. 1526

Młoda mężatka poszukuje dziecka do piersi. Wiadomość: Czyste № 56, dom Witowskiego, mieszkania 5. 1714

Nagrody 5 rs. W przejeździe z Mostowej na Długą, zgubiony został portfel z dokumentami Seweryna Smoczyńskiego. Znalazca zechce złożyć na Długiej 38, m. 30. 1681

Obiady zdrowe, smaczne, po kop. 30. Żórawia № 12, m. 13. 190r

Obiady po 30 i 40 kop. Widok 22, mieszkania 24. 1770

Od dymu robię kuchnie i piece. Ul. Freta № 15, w kawiarni. 703

Pianistka grywa na weselach, zabawach tańcujących. Wspólna 12, m. 21. 1656

Pracownia pończoch, istniejąca przy ulicy Świętokrzyzkiej 35, przeniesioną została na Marszałkowską 146, poleca pończochy ciepłe od 50 kop., skarpetki 30, nadrabianie od 25. 1766

Pracownia sukien i okryć damskich pod firmą Więckowski, wykonywa podług najświeższych modeli. Ceny umiarkowane, nizkie. Złota 33, m. 10. 1695

Philippi wykończa suknie od rubli 12-tu, również potrzebne zdatne panny. Niecała 9. 1772

Rs. 15 nagrody za odprowadzenie od kilku tygodni zaginionego psa, doga-charta, wzrostu średniego, koloru piaskowego, brwi czarniawych, lub zawiadomienie gdzie się znajduje. Hertz. Nowo-Senatorska 4. 1702

Reszta wysortowanych staników, rękawiczek, niżej kosztu;—tamże wybór pończoch oraz obstalunki. Marszałkowska № 129, oficyna. 1722

Tanio! Wybór kwiatów fabryka Iris: 145 Marszałkowska, 22 mieszkania. 1691

Ubieram abażury, tanio. Bednarska 11, mieszkania 22. 1748

Uwaga! Sklep owocowo-spożywczy, istniejący przez lat pięć przy ulicy Świętokrzyzkiej 35, znany ze swej taniości i z doborowych towarów, Piotra Barańskiego, przeniesiony na Marszałkowską 146, w hotelu Francuzkim, poleca się nadal Szanownej Publiczności: bakalje świeże 25 kop., jabłka deserowe, komputowe od 10, borówki 20, powidła śliwkowe 12, śledzie królewskie 10, uliki 5, zwyczajne 3, śliwki wyborowe 18. Masło śmietankowe, litewskie i różne sery. 1765

„Westa" do czyszczenia wszelkich metali „Dezynfekcja." Królewska 39, wprost giełdy. 1774

Zgubiono zegarek damski niklowy, z krótką cewizką i złotym brelokiem r. 1891. Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą. Mazowiecka 16, skład dywanów Kiltynowicza. 189r

Zakład artystyczno-malarski J. Ustupskiego, Królewska № 31. Przyjmuje do malowania wszelką galanterję, oraz porcelanę i szkło. 1717

Zginął mopsik, wabi się „Puk," odprowadzić za nagrodą. Wilcza 65. 1751

✱) **Charakterystyczne** świeżuteńkie kostjumy, domina czarne i kolorowe. 182r

✱) **Pąszki**, okrycia, suknie balowe, wynajmuje po najprzystępniejszych cenach, Farbiarnia, Bednarska 21, parter. 182r

✱) **Uwagi** godne!!

✱) **Adresa** dokładne upraszamy dla wysłania prób.

✱) **Ażeby** sprzedać cały zapas, ceny nadzwyczaj zniżone.

✱) **Angora** czysto wełniany korcik gustowny na kostjumy damskie 10/4 po kop. 75.

✱) **Angielskie** korty knikerbok, w krajowych gustownych wyrobach 10/4 z czystej wełny rs. 1.00.

✱) **Burety** meblowe od kop. 50 do rs. 1.50.

✱) **Chustki** wełniane gustowne, duże, lekkie, ciepłe rs. 2.

✱) **Chusteczki** wełniane i kaszmirowe od kop. 50.

✱) **Chodniki** sznurkowe kolorowe, trwałe i gustowne kop. 15.

✱) **Dery** białostockie wełniane, trwałe i ciepłe rs. 2.

✱) **Dery** sportowe sukienne rs. 5 (z gwarancją na lat kilka).

✱) **Flanele** z czystej wełny 10/4 miękkie, ciepłe, 40 kop.

✱) **Gzymsy** do firanek od kop. 50 (orzechowe).

✱) **Himalaya** Chustki wełniane duże, ciepłe, lekkie jak puch, od rs. 4.

✱) **Himalaya** Szewiot kostjumowy 10/4 z czystej, lekkiej wełny kop. 80 (niebywała taniość).

✱) **Korty** wełniane modne i ciepłe kop. 90 (na cały kostjum rs. 6.30).

✱) **Korty** gustowne na męzkie ubrania 90 kop. !!Nadzwyczajna okazja!! (na cały garnitur 4.50, na parę spodni rs. 1.80).

✱) **Korciki** wełniane gustowne 10/4 szerokości po kop. 75.

✱) **Kapy** na łóżka kanwowe rs. 1.75.

✱) **Kołdry** Białostockie puszyste rs. 2.

✱) **Kołdry** Białostockie z miękkiej lekkiej wełny rs. 3.50.

✱) **Kołdry** pluszowe gustowne, modne wzory, rs. 6.

✱) **Kołdry** hygieniczne z wielbłądziej wełny od rs. 6.50.

✱) **Kretony** na firanki kolorowe kop. 10.

✱) **Lama**, gustowny materjał na obicia mebli fantazyjnych, od rs. 1.25.

✱) **Na konfekcję** płaszczy, szlafroki i dla dzieci, gustowne korty wełniane 10/4 szerokie od 75 kop.

✱) **Pledy** wełniane granatowe na męzkie ubrania, płaszcze, damskie kostjumy, rs. 6.

✱) **Pledy** wełniane (dokładna kopja kortów i pledów angielskich) po rs. 8.50.

✱) **Portjery** wschodnie okazałe, przerabiane szychem złotym, rs. 10 para.

✱) **Resztki** obić meblowych bajecznie tanio.

✱) **Serwety** chińskie kanwowe po rs. 1.

✱) **Watowe** kołderki wełniane rs. 2.

✱) **Watowe** Kołdry wełniane od rs. 4.

✱) **Watowe** Kołdry jedwabne od rs. 12.

✱) **Wycieraczki** kokosowe od kop. 30.

✱) **Wysyłamy** próby na żądanie!

✱) **Zamówienia** listowne uskuteczniamy bez zwłoki.

✱) **Kotzebue** № 2, wprost Trębackiej.—Warszawski Skład Dywanów Gustaw Arnold i S-ka. 1783

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) января 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).